

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 40.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 lutego 1934 r.

Rok XXVIII.

Śmierć króla Belgów.

Tragiczny wypadek w górach Ardeńskich.

Paryż, 19. 2. Belgijska agencja telegraficzna komunikuje, że król Albert I poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

Natomiast agencja Havasa donosi, że król belgijski Albert, który udał się w sobotę na wycieczkę samochodową do Marche les Dames pod Namour został znaleziony o godz. 2-giej w nocy na dole wąwozu z pękniętą czaszką.

Szczegóły tej tragicznej katastrofy przedstawiają się następująco:

W sobotę po południu król Albert udał się wraz ze swym służącym w góry Ardenny na wycieczkę w stronę Namour. Przybywszy do skał Marche les Dames, król zatrzymał samochód, ubrał się w strój alpejski i zaczął się wspinać na skały.

Gdy długo nie wracał, służący zaniepokojony rozpoczął poszukiwania, zawiadamiając jednocześnie zamek w Brukseli. Dopiero o godz. 2-giej nad ranem znaleziono zwłoki królewskie. Na głowie króla widać było głęboką ranę. Król poniósł śmierć na miejscu.

Przewiezienie zwłok na zamek w Brukseli.

Bruksela, 19. 2. O godz. 3,30 ciało króla przewieziono do Brukseli. Urzędowe sporządzenie aktu śmierci odbyło się w niedzielę na zamku Laeken.

W związku ze śmiercią króla, rada ministrów powzięła szereg uchwał. Uchwały te będą podane do wiadomości po powrocie następcy tronu ks. Leopolda ze Szwajcarii.

*

Król Albert.



Król belgijski Albert I ur. dnia 8. 4. 1875 jako drugi syn księcia Filipa Flandryjskiego i księżnej Marji z domu von Hohenzollern wstąpił na tron w grudniu 1909 po śmierci stryja swego Leopolda II.

Podczas wojny światowej król Albert dowodził osobiście armją belgijską. Przez swą nieugiętość i męstwo zdobył sobie w narodzie ogromną popularność.

Wojna światowa rozslawiła imię Jego na całym świecie. Zdradziecko napadnięty przez Niemców stawil on boha-

tersko czoło strasznej nawałnicy germańskiej i razem ze swymi żołnierzami przeszedł on całą kampanję wojny światowej, ani na chwilę nie rozłączając się ze swą bohaterską armją, dzierząc naczelne dowództwo wojsk aż do zwycięstwa.

Mimo więc wieżów krwi, łączących go z dynastjami Rzeszy, podczas wojny stał niewzruszenie na gruncie neutralności Belgji i na czele swej bohaterskiej armji, jak to już zaznaczyliśmy, zdołał powstrzymać napór armji niemieckiej do czasu ukończenia mobilizacji we Francji.

Jego stanowisko w czasie wojny światowej wpłynęło decydująco na Wielką Brytanję, St. Zjednoczone i na taktykę włoską, a więc tem samym przesądziło zwycięstwo koalicji. Postawa króla Alberta dała koalicji największy atut w każdym zmaganiu się o śmierć i życie, dała jej poczucie słuszności.

Król Albert I był żonaty z księżniczką Elżbietą bawarską, którą zaślubił w roku 1900.

Następca tronu, najstarszy syn ks. Leopold ur. się w r. 1901, jest on żonaty z ks. szwedzką Astri.

*

Żałoba w stolicach europejskich.

W dniu wczorajszym na wieść o tragicznej śmierci króla Belgów pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał depezę kondolencyjną do królowej Elżbiety i do króla Leopolda III. Również minister spraw zagranicznych Beck wysłał depezę na ręce ministra Hymansa.

Wieść o tragicznej śmierci króla Alberta wywołała olbrzymie wrażenie w stolicach europejskich, a zwłaszcza we Francji. W Paryżu w wielu świątyniach duchowieństwo wezwawało wiernych do modłów za duszę króla Alberta. Premier Doumergue w towarzystwie ministrów Herriota i Tardieu uda się do Brukseli,

aby złożyć hołd zwłokom królewskim. Prezydent Lebrun z ministrem Barthou i marszałkiem Petain wezmą udział w pogrzebie króla Belgów.

*

W katedrze warszawskiej odprawione będzie we wtorek uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie prawdopodobnie nuncjusz papieski, msgr. Marmagie w otoczeniu wyższego duchowieństwa. W nabożeństwie tem wez-

mą udział przedstawiciele rządu oraz dyplomacja. Towarzystwo polsko-belgijskie przygotowuje w najbliższych dniach uroczystą akademię żałobną przy współudziale sfer oficjalnych. Zaznaczyć należy, iż król Albert znany był jako praktykujący katolik i wierny syn Kościoła. To też zgon jego szczególnem echem odbije się w całym świecie katolickim.

Proklamacja nowego króla.

Bruksela, 19. 2. (PAT) Wczoraj o godzinie 18 do Brukseli przybył następca tronu książę Leopold. Na dworcu oczekiwał go cały gabinet ministrów w komplecie, który wyraził mu zbiorową kondolencję. W ciągu najbliższych 8 dni książę Leopold zostanie proklamowany królem Belgji.

Minister spraw zagranicznych p. Beck po swym powrocie z Moskwy na Dworcu Głównym w Warszawie.



Wczoraj w salonach pana ministra odbyło się małe przyjęcie na którem byli obecni przedstawiciele sejmu i senatu oraz członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, którzy złożyli ministrowi gratulacje z racji tak owocnej jego podróży do Moskwy. O swej podróży mówić on będzie w komisji sejmowej spraw zagranicznych.

Schutzbund jeszcze walczy.

Strzelanina na ulicach Wiednia i w Semmering.

Fey zapowiada całkowitą faszyczację Austrii.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 2. Donoszą z Wiednia: Mimo że republikański Schutzbund wydawał się całkowicie rozgromiony, w niedzielę wznowił swą działalność. W godzinach wieczornych w okręgu V-tym z dachu jednego z domów padło szereg strzałów do policji i Heimwehry, która również odpowiedziała ogniem. Na ulicach sąsiednich wybuchła panika. Wstrzymano ruch tramwajów. Wszczęte poszukiwania i rewizja w tych domach nie dała rezultatu. Okazuje się, że Schutzbund stosuje nową taktykę walki.

Podobny wypadek zdarzył się na Semmering, gdzie ostrzelali się wzajemnie członkowie Schutzbundu i Heimwehry. Ci pierwsi zajęci byli montowaniem karabinu maszynowego. W czasie walki padło dwóch zabitych i trzech ciężko rannych. Wszyscy członkowie Schutzbundu.

Wicekanclerz Fey oświadczył wobec przedstawicieli prasy krajowej i zagra-

nicznej, że program Heimwehry będzie równocześnie programem rządu. Z jego przemówienia wynika, że w najbliższym czasie nastąpi rozwiązanie wszystkich partij politycznych na terenie Austrii i że rząd zmierza do całkowitej faszycacji w oparciu o Heimwehrę. S. S.

Berlin, 19. 2. Donoszą z Wiednia, że po długim pościgu został ujęty w górach w pobliżu Leizen przywódca komunistyczny Kolloman Wallisch. Ujęto go wraz z żoną. Ponieważ był on jedynym z najbardziej zaciętych przywódców Schutzbundu grozi mu kara śmierci, którą hojnie obecnie szafują sądy doraźne w Austrii. S. S.

Co mówią przywódcy socjalistyczni

o 4-dniowej rewolucji w Austrii.

Londyn, 19. 2. (PAT). „Sunday Times” zamieszcza wywiad, dokonany przez swojego korespondenta w wiosce

czechosłowackiej blisko granicy austriackiej z ukrywającymi się tam przywódcami austriackich socjalistów Deutschem i Bauerem. Deutsch, który był głównym dowódcą Schutzbundu został w czasie walk zraniony w oko. Istnieje nadzieja, że prawe oko zostanie uratowane, ale lewe uważane jest za stracone.

Obaj przywódcy socjalistyczni otoczeni są przez specjalną ochronę w obawie przed zamachem na ich życie.

W rozmowach z korespondentem Deutsch oświadczył, że Schutzbund posiadał broń od okresu zakończenia wojny. Przeznaczona ona była do obrony konstytucji i republiki. W ciągu 15 lat Schutzbund nigdy tej broni nie używał. Policja i Heimwehra wdarli się w dzielnice robotnicze, powodując konflikt, a major Fey i członkowie rządu szukali zaczepki. Policja i Heimwehra działały bardzo brutalnie, używając artylerji nie tylko przeciw Schutzbundowi,

ale i przeciwko domom, zamieszkałym przez kobiety i dzieci. Co do swej ucieczki Deutsch zaznaczył, że nie uciekał, lecz że ranny i częściowo ślepy, szukając poomacku drogi poprzez lasy i pola, dotarł w czwartek rano do czeskiej granicy. Na zarzuty, jakoby Deutsch porzucił swoich ludzi, oświadcza on, że walczył dopóty, dopóki to było możliwe. Co do pieniędzy, rzekomo przez niego zabranych Deutsch oświadczył, że poprostu nie miał ze sobą ani jednego grosza.

Co się tyczy Bauera, to oświadczył on, że przekroczył granicę czeską wraz z 50 członkami Schutzundu, którzy z Wiednia przedostali się do granicy czeskiej i przeszli ją w pełnym rynsztunku i uzbrojeni w karabiny maszynowe. Bauer twierdził, że Schutzbund specjalnie czynił w ciągu ostatniego roku wszelkie wysiłki, aby przysiąc z obecnym rządem do porozumienia.

Anglia, Francja i Włochy

za utrzymaniem niepodległości Austrii.

Londyn, 19. 2. Wspólny komunikat Anglii, Francji i Włoch w sprawie niepodległości Austrii odbiega od odrzuconej przez Anglię deklaracji o charakterze gwarancyjnym. Według „Observera” w wyniku rozmów pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem uzgodnione zostało, że wszelka próba sformułowania gwarancji ze strony trzech państw jest mniej wskazana, niż zwykle przypomnienie istniejących zobowiązań traktatowych.

Zanim ogłoszono wspólny komunikat rząd brytyjski oświadczył, iż w żadnym wypadku Anglia nie podejmie nowych zobowiązań, tembardziej, że takie zobowiązanie trzech mocarstw byłoby interpretowane jako zwrócone przeciw czwartemu mocarstwu.

Jasnym jest, że chodzi tu o Niemcy.

Foreign Office ogłosił komunikat, w którym donosi, że rządy Francji, Włoch i W. Brytanji porozumiały się co do ogłoszenia następującego wspólnego komunikatu:

Rząd austriacki dowiadywał się u rządów Francji, W. Brytanji i Włoch o ich stanowisko wobec dossier, przygotowanego przez Austrię, a mającego na celu wykazanie ingerencji Niemiec do wewnętrznych spraw austriackich, które to dossier było rządom tym zakomunikowane. Narady, które odbyły się w tej sprawie między trzema rządami, wykazały wspólność ich poglądów co do konieczności utrzymania niezależności i integralności terytorjum Austrii zgodnie z odnośnymi postanowieniami traktatów.

Komunikat ten ogłoszony został jednocześnie w Londynie, Paryżu i Rzymie.

Rząd chce zatrudnić ćwierć miliona ludzi.

Niepokój wśród warstwy pracującej rośnie. — Dlaczego bezrobocie wzrasta. Roboty publiczne na dużą skalę.

Po słowach należy czekać na czyny.

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Wśród świata pracy zapanował jakiś gorączkowy niepokój. Powszechna nędza robi swoje, a z drugiej strony pogorszenie warunków pracy z racji nowych ustaw, obowiązujących z dn. 1 lutego pogarsza nastroje wśród polskich robotników. Z tych nastrojów, spotęgowanych obecnie wypadkami w Austrii, zdaje sobie rząd dokładnie sprawę i stara się jakoś im przeciwdziałać. Mamy więc do zapotowania cały szereg posunięć ze strony kół rządowych, a więc wywiady prasowe i okólniki ministerjalne.

Przedewszystkiem odezwał się sam pan premier. W okólniku do ministrów poszczególnych resortów zwrócił się on z wezwaniem, aby jak najrychlej przygotowali plan robót inwestycyjnych w ramach swoich resortów, tak, aby już z dniem 1 kwietnia można było całą parą ruszyć z robotami. Niewątpliwie pan

premier ma jak najlepsze chęci, ale już tyle sezonów pracy wiosennych i letnich zmarnowano tak, iż robotnik będzie wierzył w zapewnienia rządowe dopiero wtedy, gdy zobaczy je urzeczywistnione.

Z drugiej strony zabrał głos minister opieki społecznej p. Hubicki, który w zawiły sposób wyjaśniał opinii publicznej w wywiadzie prasowym

dlatego to w Polsce mamy aż tylu bezrobotnych,

gdy na niebie ministerjalnym ukazały się znaki polepszenia konjunktury, o czym przy każdej sposobności przypominał w Sejmie wódz skarbu państwa minister Zawadzki. Według sprawozdań z rynku pracy daje się ostatnio zauważyć praradokalne zjawisko: znaczny wzrost bezrobocia (do 400 tysięcy osób) i jednocześnie wzrost liczby za-

trudnionych. Minister Hubicki tłumaczy sobie w ten sposób:

W połowie 1932 r. ministerstwo położyło specjalny nacisk na to, aby pomoc, dawana bezrobotnym, wyrażała się w miarę możliwości w formie dawania im pracy. Tendencja ta została w marcu 1933 rozszerzona i podkreślona przez utworzenie Funduszu Pracy. W końcu jesieni tegoż roku szereg robót publicznych uległo ze względu na warunki atmosferyczne przerwaniu. Zwolnieni z pracy robotnicy nie omieszkali zarejestrować się natychmiast, aby z chwilą wznowienia tych robót móc uzyskać pracę. Wskutek tego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła do niespotykanej dotychczas wysokości.

Mimo największego szacunku dla ministra nie możemy jednak zrozumieć, dlaczego to bezrobocie w porównaniu nawet z ub. rokiem tak bardzo wzrosło. Nie winien jest temu Fundusz Pracy, a bezrobotni rejestrują się już od lat w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. Wobec tych niejasności końcowe słowa uspokojenia ministra, że nasz rynek pracy nie uległ pogorszeniu i że nie może on wzbudzać w żadnym razie nowych obaw, nie są przekonujące.

Druga konferencja prasowa odbyła się ub. soboty w prezydium Rady Ministrów. Wiceminister Lechnicki udzielał wyjaśnień o zamierzeniach rządu w kierunku zatrudnienia bezrobotnych z wiosną bieżącego roku. Tu już nie skąpił żadnych obietnic. Według tych zapowiedzi z wiosną znajdzie pracę 213.600 bezrobotnych.

Na wstępie więc minister zaznaczył, że mamy w Polsce nadmiar rąk do pracy i od rozwiązania tego zagadnienia zależy w znacznej mierze siła i zdrowy rozwój państwa. Zdaniem jego naturalny proces poprawy gospodarczej pozwala przewidywać, że stan zatrudnienia ulegnie wyraźnej poprawie. Według planów rządowych przy robotach inwestycyjnych zatrudnionych zostanie co najmniej 200 tysięcy osób, co w porównaniu z 60 tys. ubiegłego roku oznaczać będzie poważną poprawę na rynku pracy.

Następnie poszczególni przedstawiciele ministerstwa nakreślili plan prac w zakresie swoich urzędów.

Świat pracy chce wierzyć, nawet wbrew nadziei, że rząd swe obietnice dadzą odpowiedź na dręczące pytanie, czy i na ile rząd przyjdzie z pomocą tej wielkiej rzeszy bezrobotnych, która domaga się słusznie prawa do życia i zarobkowania na kawałek chleba.

Zmarł wypróbowany przyjaciel Polski.

W Ameryce zmarł b. senator stanu Nebraska Gilbert Hitchcock w 74-ym roku życia. Był to wypróbowany przyjaciel Polski, obok Wilsona i plk. House'a podczas wojny światowej najwięcej przyczyniał się w Stanach Zjednoczonych do uznania słusznym żądań Polski. Ignacy Paderewski miał w nim zaufanego pomocnika, zwłaszcza w sprawach tworzenia armji polskiej we Francji. Z zawodu prawnik, Hitchcock przez lat 18 zasiadał w kongresie. Był do końca życia wydawcą dziennika.

Jeden z największych procesów.

Dziś, 19 lutego rozpoczął się w sądzie okręgowym w Łucku jeden z największych w Polsce procesów komunistycznych. Na ławie oskarżonych zasiadzie 67 ludzi, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Wołynia. Zainteresowanie tym procesem jest bardzo duże. Proces potrwa od 3 do 4 tygodni.

Zgon mistrza szachowego Niemiec. (Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 2. Donoszą z Monachjum, że zmarł tam mistrz szachowy dr. Tarasch w wieku lat 72. S. S.

Akademia ku czci Ojca św. w Warszawie.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Rok rocznie w Warszawie, jako w stolicy państwa odbywa się wiele uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Obecnie przypada 12-ta rocznica, tak bardzo droga sercu każdego Polaka-katolika. Ojciec św. w szczególniejszy sposób jest związany z Polską i Polacy z nim, z racji swego pobytu w Warszawie na stanowisku nuncjusza apostolskiego w pamiętnym roku 1920, gdy to on jeden w czasie nawałnicy bolszewickiej nie opuścił nas i trwał na swym posterunku.

W ub. tygodniu odbyła się uroczysta Msza św. w katedrze św. Jana na cześć Ojca św., na której obecni byli przedstawiciele rządu i państw obcych.

Dziś wielka sala ratuszowa przedstawiała odświętny wygląd. Na wysokim podium w powodzi zieleń pod wspaniałym baldachimem purpurowym umieszczono portret Ojca św., przy którym pełnią straż poczety sztandarowe organizacji wojskowych, społecznych i akade-

mickich, m. in. byli Sokoli. Miejsca honorowe zajęli przedstawiciele rządu, państw obcych i przedstawiciele episkopatu m. in. ks. kardynał Kakowski, ks. arcyb. Ropp, ks. biskup Gawlina, Szałowski, Gall, prałaci papiescy, kanonicy, przedstawiciele miasta i in. Sala wypełniona była publicznością po brzegi. Nastroj był bardzo podniosły, uroczysty.

Salę bogato udekorowano flagami polskimi i papieskimi oraz w zieleń. Akademia ta została urządzona staraniem fundacji dla sierot im. Piusa XI.

Po odegraniu przez orkiestrę fanfary papieskiej zabrał głos gen. Olszewski, który w krótkim przemówieniu podniósł zasługi i miłość ojcowską, jaką Polsce okazuje Ojciec św. Odczytał on treść telegramu hołdowniczego i odpowiedź, jaka nadeszła z Rzymu.

Po refracie odbyła się bogata część koncertowa, transmitowana przez polskie Radio.

Wywiad z kanclerzem Hitlerem

Wódz nazich mówi o rewolucji w Austrii i o stosunkach z Polską.

Londyn, 19. 2. „Daily Mail” ogłasza obszerny wywiad z Hitlerem, w którym kanclerz niemiecki ostro potępia akcję rządu austriackiego w stosunku do socjalistów, zaznaczając, że jedyną drogą powodzenia w rewolucji jest przekonanie oponentów o słuszności sprawy rewolucyjnej. Gdyby w Niemczech w czasie rewolucji hitlerowskiej był podobny przelew krwi, jak teraz w Austrii, mógłby świat na to powiedział — zapytał Hitler.

W Austrii było 1600 zabitych i od 4 do 5 tys. rannych. Ponieważ w Niemczech jest ludności jedenaście razy więcej, straty wyniosłyby 18 tys. zabitych i 50 tys. rannych. Według Hitlera w Rzeszy niemieckiej zginęło ogółem 27 przeciwników narodowych socjalistów, a 150 było rannych w zamieszkach. Pomiędzy niemi nie było ani jednej kobiety i ani jednego dziecka. Żaden dom nie uległ zniszczeniu, żaden sklep — spłądowaniu. Kanclerz wyraził następnie opinię, że masy robotnicze w Austrii przejdą obecnie do narodowych socjalistów i wzmocnią ich szeregi, działając z powodu naturalnej reakcji przeciwko rządowi Dollfussa, który zastosował wobec nich system gwałtu i przemocy.

Na zapytanie korespondenta w sprawie porozumienia z Polską i co do obaw, wyrażanych w niektórych kołach o zamiarach ekspansywnych Niemiec, jakie się rzekomo za tem porozumieniem kryją, Hitler odpowiedział, śmiejąc się z niedowierzaniem: „Co, my mielibyśmy zabrać ziemie Rosji? To śmieszne. Wszystkie dotychczasowe wysiłki ustanowienia trwałej podstawy pokoju w Europie nie udawały się, albowiem opinja publiczna wierzyła, że Polska i Niemcy są wrogami, którzy nie mogą się pogodzić. Ja nigdy nie stałem na tem stanowisku. Pierwszym krokiem, jaki uczyniłem, gdy doszedłem do władzy, było podjęcie rokowań z Polską. Polscy

mężowie stanu okazali wielkodusznosc i taką samą tendencję pokojową, jak i ja. Przepaść, która wydawała się nie do przebycia, została przebyta. Oba narody zbliżyły się bardzo do siebie i wyrażam moją głęboką nadzieję, że nasze (nowe) porozumienie będzie oznaczało, iż Niemcy i Polska definitywnie porzucy wszelką myśl o stosowaniu przemocy zbrojnej nie tylko na 10 lat, lecz na zawsze”. Na zapytanie co do losów Dymitrowa i dwóch innych Bułgarów kanclerz Hitler oświadczył, że Dymitrow oraz dwaj jego towarzysze będą zwolnieni i wysłani z Niemiec, chociaż niewinnienie ich nie odpowiada opinii narodu niemieckiego.

Katastrofa lotnicza.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Na lotnisku lwowskim wydarzyła się tragiczna katastrofa samolotowa. Do lotu ćwiczebnego wystartował Kazimierz Chodaćek, student politechniki lwowskiej. Był to jego szósty z rzędu lot ćwiczebny na aparacie RWD 4. W pewnej chwili młody pilot skreślił aparat zbyt gwałto-

wnie i samolot spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot odniósł bardzo poważne rany i nie odzyskawszy przytomności zmarł na lotnisku, zanim zdołano przewieźć go do szpitala.

Śmierć młodego lotnika wzbudziła szczerą żal wśród jego kolegów.

Fantazje p. Leistikowa.

Socjaliści niemieccy niezadowoleni z polityki wobec Polski.

Schronisko emigrantów w Pradze.

Stolica Czechosłowacji Praga od roku 1919 stała się schroniskiem dla emigrantów. Sprytnym Czechom przyświecały inne cele niż swego czasu gościnniej stolicy nadsekwaniańskiej, dokąd śpieszyły szeregi banitów politycznych.

Uciekinierzy z Małopolski Wschodniej t. zw. wówczas Zachodnio-Ukraińskiej Republiki znaleźli czulego opiekuna w rządzie czechosłowackim. Nic dziwnego, Czechosłowacja bowiem chciała przyjąć na siebie w Małopolsce Wschodniej tę rolę, jaką ongiś odgrywała Rosja: popierała irrydentę.

W Pradze skupili się również dosyć licznie monarchiści rosyjscy.

Wreszcie ostatnio po opanowaniu władzy w Niemczech przez Hitlera znaleźli w Czechosłowacji schronienie socjaliści niemieccy, którzy wydają nawet kilka pism własnych, m. in. tygodnik „Die Neue Weltbühne”.

Przybył również do Pragi Otton Strasser (brat Geорга Strassera) i zajął się organizowaniem w Pradze wydziału wykonawczego rewolucji niemieckiej, organizacji antyhitlerowskiej, złożonej z żywołów, które wyszły z ruchu hitlerowskiego. Odłam ten zamierza wydawać w Pradze czasopismo p. t. „Deutsche Revolution”.

Prasa czechosłowacka ostro protestuje przeciwko temu, by Praga stała się ośrodkiem rozgrywek wewnętrzno-niemieckich. „Narodni Listy” piszą: Czechosłowacja udziela prawa azylu wszelkim odłamom emigracji niemieckiej, niedopuszczalnym jest jednak, by emigracja nadużywała tego prawa dla rozgrywek wewnętrzno-niemieckich.

W numerze 5-tym i 6-tym tygodnika „Die Neue Weltbühne” ukazały się dwa artykuły, omawiające stosunek Niemiec do Polski w bardzo specyficzny sposób, zgodny zresztą z polityką, jaką uprawiali socjaliści wobec Polski wówczas, gdy jeszcze byli u władzy.

Autorem artykułu w n-rze 5-tym p. tyt. „Pufferstaat Polen” (Buforowe państwo polskie) jest Gunnar Leistikow, który ongiś mieszkał w Bydgoszczy. Sam tytuł już jest znamienity dla mentalności p. Leistikowa, dla którego mocarstwowa Polska jest państwem buforowym. — P. Leistikow zastanawia się szeroko nad powodami, które skłoniły Hitlera do zawarcia paktu o nieagresji z Polską. Ujmuje te przyczyny w dosyć lapidarny sposób: „Droga na Ukrainę prowadzi przez Polskę. Niemcy i Sowiety nie mają bezpośredniej ze sobą granicy. Niemcy musiały zdobyć w Polsce sojusznika. Jeszcze przed jej zajęciem Niemcy zawarły pakt przyjaźni z Polską, przekreślając w ten sposób rachuby nazich.”

P. Leistikow przepowiada jednak, że sytuacja zaprzyjaźnienia Polski z wschodnim i zachodnim sąsiadem nie potrwa długo. Wkrótce zdaniem jego — nadejdzie chwila, w której Polska będzie musiała wybrać albo pójść z Niemcami przeciw Rosji, albo z Moskalem przeciw Niemcom.

W drugiej części artykułu p. Leistikow bawi się w proroka i przepowiada, że raczej możliwym jest, że Polska pójdzie razem z Sowiecami.

P. Leistikow puszcza sobie w tym miejscu wodze fantazji. Twierdzi, że pewne kolia w Polsce oświadczają się za pójściem z Sowiecami, nawet gdyby w ostatecznej konsekwencji groziło powstanie polskiej republiki sowieckiej. (??)

„Wszystko więc przemawia za tem, że nęcące propozycje z Wilhelmstrasse nie znajdują amatorów. „Nazi” nie doceniają Polski i zapoznają polskie stosunki niemniej jak ich poprzednicy. Pewnego dnia odkryją, że ich cała polityka była oparta na iluzjach. Polska skłania się ku wschodowi!”

Socjaliści niemieccy do dnia dzisiejszego nie orientują się w polskiej rzeczywistości. Sam już tytuł „Pufferstaat” wskazuje, że socjaliści niemieccy myślą jeszcze kategoriami hakatystów niemieckich, którzy również o państwie polskim mówili jako o państwie sezonowym, buforowym itp.

Hitlera ojciec nie był „geheimratem” w zrabowanej prowincji polskiej, ani też w inny sposób nie wyzerał chleba polskiego i dlatego marzenia rewizjonistyczne nie spędzają mu snu z oczu, jak np. Karolowi Hartkopfowi, który pisze artykuł p. tyt. „Frieden mit Polen?” — Selbstgespräch am Radio” w numerze 6-tym tego pisma.

Z tego artykułu przebiega już wyraźnie nie rozczarowanie, nie niezadowolenie, ale wprost wściekłość, że Hitler w swych przemówieniach nie kontynuuje rewizjonistycznej hecy niemieckiej hakaty, której się przez tyle lat wysługiwaliby socjalistyczni ministrowie Rzeszy. Sam autor przyznaje, że żaden z poprzednich ministrów niemieckich

Przedewszystkiem wygodna podróżnych.



W pociągach pośpiesznych na linii Londyn — Newcastle urządzono pokoje pisania na maszynach. Diktowanie odbywa się za pomocą dyktafonów. W ten sposób ludzie interesu mogą załatwiać swoją korespondencję w pociągu.

Antoni Marczyński.

Zegar śmierci.

(TRYLOGIA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

Pozostało tylko wstawić na swoje miejsce deszczulkę, na której były namalowane oczy portretu, ale z tem się Rafał nie śpieszył; licząc, że psy się oddały, że to wyjście może mu być później potrzebne, chciał sobie ułatwić odnalezienie go, a dwa otworki wpuszczające trochę światła do tej ciemnicy stanowiły tu niezły drogowskaz.

Podobnych otworów w tej samej ścianie wąskiego kurytarza znalazł więcej; wszystkie były zastąpione małymi deszczulkami, wszystkie były wycięte w tem miejscu, gdzie znajdowały się oczy danego portretu; i każdy pokój posiadał jeden taki zradziecki portret.

— Nuno, tu musiało kwitnąć szpiegostwo! — mruknął Rafał. — Ten, który znał labirynt wszystkich tych zamaskowanych otworków, przejsz, kurytarzy mógł śledzić domowników na każdym kroku. O, proszę; nawet do łazienki mógł zajrzeć.

Rafał spoglądał w tej chwili przez ten sam „wziernik”, przez który obłąkany Miguel obserwował wczoraj Blanę w kąpielni. W następnej sali Rafał ujrzał na stole rozsypaną talję kart; tutaj ho-

wiem don Adolfo, Gustaw, Karol i don Julio grali w pokera aż do chwili, gdy zaniepokoiło ich nagłe milczenie Blanki.

— I jak to wszystko chytrze obmyślono. Gdyby te okieneczka, czy wejścia znajdowały się na poziomie normalnych drzwi i okien, każdy przeciętnie sprytny człowiek by je odkrył. Nawet przypadkowo... Ale nie! Cwaniak budowniczy umieścił je niemal pod sufitem!

Tak było istotnie, i właśnie dlatego wczoraj Gustaw Ersing pomimo najtroskliwszego opukiwania wszystkich ścian nie mógł znaleźć zamaskowanego przejścia, przez które uprowadzono jego żonę. Byłby je znalazł niewątpliwie, gdyby był zaczął badać ściany także powyżej zasięgu swoich rąk, gdyby był chociaż jaki stolik przystawił do ściany; ale na to nie wpadł...

Rafał zajął kolejno już do sześciu pokoi, zasiadających raczej na miano sal; nie było tu żywego ducha. Aż dopiero w siódmym. Tu ujrzał Gustawa Ersinga i jakiegoś szczupłego, niskiego jegomościa, gołogłowego się przed lustrem. Domyślił się od razu, że ma przed sobą brata pana zamku, sławnego matadora, pogromcę 998-miu byków; toć synowie kamerdynera Ibara opowiadali mu tyle o wyczynach don Julia de Carcer, używającego na arenach pseudonim Paz Roca.

— A to pech, — pomyślał zmartwiony Rafał, opierając się o szczeble drabinki takiego samego mechanizmu, jaki odkrył w sali portretów. — Tylko dwa wyjścia są z tego kurytarza, i jednego

plintują psy, a drugiego Gustaw. Czy ten lotr nie mógłby się przenieść do innego pokoju na chwilę?

Wydawało się Rafałowi, że jego życzenie spełni się niebawem, bowiem Gustaw Ersing skierował się ku drzwiom...

— Odchodzę, don Julio, — rzekł mąż Blanki, — i jak już mówiłem, będę stał na straży przy moście zwodzonym. Inne wyjścia niema z zamku, prawda?

— Nie, o ile mnie wiadomo. Nie tylko z zamku, ale z całego półwyspu.

— To świetnie! Dzięki temu ten zbrodniarz mi nie ucieknie. Wypuszczę tylko pana oraz Ibarów. Poza tem ani żywego ducha. Rafał Królik nie wymknie się stąd...

— Nie tylko, że się wymknie, — pomyślał Rafał z humorem — ale jeszcze zabierze z sobą związanych, jak barany przestępców, Karola Fecha, Gustawa Ersinga i jego czarującą siostrzyczkę, pannę Blanę. Tę ostatnią po zdyskontowaniu długu wdzięczności, jaki wobec mnie zaciągnęła... Tak, nie licząc Blanki, jest ich dwóch przeciwko mnie, ale don Julio musi mi dopomóc...

Kalkulując w ten sposób, Rafał odczekał, aż umilkną kroki oddalającego się Gustawa, a potem nacisnął dźwignię. Mechanizm tego zamaskowanego przejścia nie działał tak cicho, jak tamten sali portretów. Przeraziłszy zgrzyt rozległ się głośnie echem wśród idealnej ciszy. Don Julio odwrócił głowę i zdreptał. Wysoko zawieszony obraz podskoczył do sufitu, z ciemnej czeluści dużego kwadratowego otworu opuściła

Podczas złej pogody .. ASPIRINA.

Prędzej pozbędziesz się przeziębienia, kataru i grypy, jeśli w porę zażyjesz ASPIRINĘ.

Aspirinę powinienś mieć zawsze w domu.



ASPIRINA

istnieje tylko jedna!

2023

Do nabycia we wszystkich aptekach.



nie odważyłby się na wygłoszenie takiego przemówienia, jakie wygłosił Hitler w dniu 30 stycznia 1934 roku.

Są tam zestawione myśli, jakie nasuwają się młodemu hitlerowcowi, który siedzi przy radjo i notuje sobie słowa wodza.

Dla przykładu zacytujemy: Hitler mówił: Niemcy i Polacy muszą się pogodzić z faktem istnienia obok siebie.

„A więc korytarz pozostanie, los Prus Wschodnich jako kolonii jest przesadzony, Górny Śląsk znowu będzie krwawić z tyśiąca ran, a przecież na gorze św. Anny padli niemieccy bohaterowie.”

Tak rzekomo myślał młodzi narodowi socjaliści, ale nam się wydaje, że są to myśli własne p. Hartkopfa insynuowane nazistom. Pewnie, tyle lat rozmaici ministrowie socjalistyczni i centrowi i inni byli u władzy, a żadnemu z nich nie wpadło do głowy, aby coś podobnego powiedzieć, aby pogodzić się

z faktem istnienia niepodległego i wielkiego państwa polskiego, a jeżeli któremuś nawet wpadła taka myśl do głowy, to skwapliwie ją odrzucał bojąc się, że nazajutrz po takiej mowie otrzyma w parlamencie Rzeszy votum nieufności, a nieprzejednani junkrzy i emerytowani geheimraty urzędują na niego nagonkę w całym kraju.

Hartkopf z jednej strony usiłuje wnieść nam, że Hitler uprawia fałszywą grę, z drugiej strony winawia młodym „nazim”, marzenia rewizjonistyczne.

Czujni będziemy wobec każdego Niemiec, czy hitlerowskich, czy też socjalistycznych, ale przypominamy sobie dobrze wrogą dla Polski propagandę pism socjalistycznych w roku 1920. Polska była przedmurzem cywilizacji, bronila Europy, a socjaliści niemieccy protestowali przeciwko „imperjalizmowi” Polski. Zresztą było więcej wypadków nieprzyjaznego ustosunkowania się socjalistów niemieckich do Polski. — Poglądy więc p. Hartkopfa nie są dla nas nowością. (j.)

Całusy od Polek z Kruszwicy.

Miła niespodzianka na balu akademickim w Berlinie.

Duże zainteresowanie wywołała na polskim balu akademickim w Berlinie tombola, której losy zostały w pół godziny rozchwytywane. Powodem tego były piękne wygrane, zebrane przez akademików od łaskawych ofiarodawców. Między wygranymi wyróżnił się wina polskie H. Makowskiego z Kruszwicy, który prócz powyższego pięknego prezentu przesłał Kołu Akad. „Polonia” niezwykle miły list, w którym daje wzruszający wyraz swoich uczuć do Polek, żyjących zagranicą.

Miłą tę nić pamięci rodaków z kraju o rodakach zagranicę podkreślili jeszcze robotnicy z rozlewni win p. Makowskiego, którzy na dużej karcie wypisali te słowa: „Serdeczne pozdrowienia dla Polek w Niemczech przesyłają robotnicy rozlewni win” — następują podpisy, poczem u dołu mały dopisek, równie serdeczny, choć napisany z humorem: „i tysiąc pocałunków od Polek”.

się ku podłodze wygodna drabinka, po której zaczął zstępować człowiek... Hm, człowiek? A może małpa?

— Witam pana, znakomity don Julio — przemówił ów „małpolud” po francusku, złożył matadorowi grzeczny ukłon i ruszył ku niemu z wyciągniętą do powitalnego uścisku dłonią.

— Kto pan jest?! — wykrztusił espada, spoglądając z przestrachem na niepodobnie brudne i zarosnięte indywiduum, które tak niezwykłą drogą weszło do tej komnaty. — Jak pan tu wszedł? Kim pan jest, pytam!

— Jam jest Rafał Królik — brzmiała dumna odpowiedź. — Moje nazwisko niewątpliwie obiło się panu o uszy niejednokrotnie, co? He, he, he. Nuno, tak, jest się popularnym, jest się, trudno przeczyć — dodał, widząc, że don Julio skinął głową potwierdzająco. — Czy pan ma dobrego papierosika?

— Ja ci tu dam papierosika, beczelny lotrze! — wybuchał espada.

— Coś pan rzekł? „Lotrze”? Pan zdaje się nie wie, z kim ma przyjemność i zaszczyt! Jestem sławnym detektywem i...

— Tak, słyszałem — wtrącił don Julio ironicznie — jesteś przesławnym detektywem, a wszyscy tu dokoła, są zbrodniarzami, co?

— Może nie wszyscy, lecz większość. Naprzykład Gustaw Ersing, jego...

— ...jego czarująca siostra, don Carlos stary Ibar... Nie, dość mi tego! Znam już te wszystkie twoje nędzne wybiegi. Podaj się, bandyto, lub...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z TCZEWA.

67-letni starzec ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

W pobliskiej wsi Subkowy (pow. Tczew) 67-letni robotnik rolnika Kikuta z Subków niej. Antoni Witkowski, obcinający na drabinie gałę-

kie z zawartością 6,50 zł. Sprawca nieznany.

Nocny dyżur lekarski pełni dr. Cymbrowski, ul. Podgórna.

Nocna służba aptek. Do 24. bm. nocny dyżur pełni apteka na Nowemmieście.

Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodził znany mistrz fryzjerski p. Jan Andrewski z małżonką swą Martą z Zawadzich. Jubilatowi „Szczęść Boże” w dalszym pożytku małżeńskim.

Dziwne zarządzenie kierownika tuż wydziału śledczego. W dniu 16. bm. kierownik tuż wydziału śledczego podkomisarz Cewe, chcąc prawdopodobnie przysporzyć nowych abonentów sanacyjnemu „Dniu Tczewskiemu”, odebrał miejscowej i zamiejscowej prasie komunikat prasowy (policyjny), który nadal otrzymuje jedynie „Dzień Tczewski”. Dziwne to zarządzenie pana kierownika daje dużo do myślenia. Miejscowi dziennikarze wnieśli do komendy wojewódzkiej protest przeciwko temu zarządzeniu.

Nieszczęśliwy wypadek. Paweł Götz z Tczewa jadąc rowerem ul. 30 Stycznia spadł z roweru tak nieszczęśliwie, iż doznał poważnego okaleczenia głowy.

Pożar zabudowań gospodarczych. Z nieznanym dotychczas przyczyn wybuchł pożar w stodole majątku Owidz pod Starogardem, będącym własnością dr. Gońca w Owidzu. Pastwą płomieni padła duża masywna stodoła wraz z mieszczącymi się w niej narzędziami rolniczymi i słomą, śpichlerz wraz z niewielką ilością zboża oraz małe drewniane przybudówki. Straty wynoszą około 20.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział starogardzka ochotnicza straż pożarna. Co było przyczyną pożaru, wykaże wszczęte przez policję śledztwo.

Kradzieże. Kupcowi Franciszkowi Pinszkemu z Tczewa, ul. Mickiewicza, nieznanemu sprawcy skradł z podwórza sanki dziecięce, wartości około 20 zł. — Córce rolnika Götlera z Bagna skradziono w czasie targu tygodniowego toreb-

Trzęsienie ziemi w Indiach.

Londyn, 19. 2. (tel. wł.) Donoszą z Delphi, w Indiach, że w prowincji Bihar i Orissa w sobotę i niedzielę odczuto ciężkie wstrząsy podziemne. Miasta Darbhanga i Patna zostały w znacznej części zniszczone. Ponadto w tych okolicach spadł gęsty grad z deszczem meteorów. A. S.

Mrozy w Ameryce.

Nowy Jork, 19. 2. (PAT) Fala niebywałych mrozów nawiedziła północno-wschodnie dzielnice Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku termometr spadł do niebywałego w dziejach tego miasta poziomu — 25 st. Celsjusza. W górach Adirondack mroz sięgał — 50 Celsjusza.

Spotkanie 3 premierów w Rzymie.

Wiedeń, 19. 2. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt” donosi, że kanclerz Dollfuss na zapytanie dziennikarzy, czy istotnie planowano w marcu spotkanie w Rzymie szefów rządów Włoch, Węgier i Austrii, odpowiedział, że spotkanie takie jest możliwe, a nawet prawdopodobne. Celem jego będzie uregulowanie stosunków gospodarczych, a przez to także i politycznych nad Dunajem.

Strajk szoferów w Paryżu.

Paryż, 19. 2. (PAT) Szoferzy taksówek w Paryżu odrzucili proponowane przez ministra pracy obce pośrednictwo. Strajk trwa dalej.

Popelnił samobójstwo.

Ze Świecia donosi nasz korespondent: Mieszkaniec gminy Topolek, Gustaw Steinborn, lat 55, popelniał samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną targnięcia się na własne życie, miał być rozstrój nerwowy.

ZMARLI:

Ś. p. Bronisław Lubomski, w Toruniu.
Ś. p. Walenty Sowa, major intendent w st. sp., w Toruniu.
Ś. p. Agata z Trzcinańskich Heintze, lat 86, w Toruniu.
Ś. p. Przemysław Odrowąż — Wilkoński, student prawa, w Poznaniu.
Ś. p. Antoni Fencler, w Mosinie.
Ś. p. Alojzy Hanowski, członek Zw. Polaków w Wymoiu na Warmji.
Sp. Juljanna z Nildewskich Białkowska ze Starogardu, lat 74.
Sp. Wincenty Filipowski z Wągrowca.
Sp. Jadwiga z Tułodzieckich Naderowa z Ostrowa, lat 58.

zawartością 6,50 zł. Sprawca nieznany.

Dookoła budowy nowej świątyni św. Józefa. Obecny stan kasy Towarzystwa Budowy Kościoła św. Józefa na Nowemmieście wykazuje: w dochodach 9.423,93 zł, w rozchodach 7.052,90 złotych, pozostało w kasie 2.371,03 zł. Na budowę nowej świątyni złożyli dalsze ofiary: B. N. z Tczewa 22 zł, Kuhlmann 5 zł, Wiśniewski 1 zł, z zebranych na zebraniu Tow. Mężczyzn pod wezwaniem św. Józefa wpłynęło 750 zł, z P. K. O. na skutek rozesłanych prośb wpłynęło 161,50 złotych, z kolektki kościelnej 550 zł, na zebraniu oddziału II Kolejowców Polskich w Tczewie uchwalono ufundować za 800 zł okno witrażowe do głównej nawy. Również Tow. Robotników Katolickich w Tczewie wpłaciło 800 zł na zakup okna witrażowego.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

MYDŁO
HIGJENICZNO-
KOSMETYCZNE



FR. PULS S.A. WARSZAWA

5042

DO WIADOMOŚCI

CZŁONKOM ZWIĄZKU LOKATORÓW.

Zarząd Związku Lokatorów otrzymał dla swoich członków przydział węgla górnośląskiego (orzecz nr. I.) po cenach niższych.

Cena węgla za tonę loco wagon stacja Gdynia kosztuje 40 zł.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku Lokatorów, przy ul. Szkolnej nr. 6.

POWIATOWY SEJMIK ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W 14 rocznicę dojścia Polski do morza odbyło się uroczyste walne zebranie Związku Rezerwistów które zajął prezes zarządu powiatowego p. Podhorodecki, poczem przez aklamację marszałkiem zebrania wybrano założyciela tej organizacji na tutejszym terenie kpt. Stan. Majewskiego.

Po przedłożeniu przez ustępujący zarząd sprawozdania z czynności i kasowego, przewodniczący komisji rewizyjnej komd. Morgulec postawił wniosek na udzielenie zarządowi absolutorjum, które zostało przez żywą aklamację przyjęte.

Wybory nowych władz Związku dały na-

stępujące wyniki: prezes kpt. Stan. Majewski, I. wiceprezes dyr. M. Berger, II. wiceprezes Ferd. Podhorodecki, sekretarz Zygm. Mroczkiewicz, skarbnik Wł. Czubała, referent opieki społecznej dr. Lud. Dzius, referent wychowania obywatelskiego kpt. Jerzy Michalewski, intendent Karol Gwóźdź, komendant pow. kpt. Kubica, zast. komendanta por. Nowicki-Osuch. Zastępcy członków zarządu pp.: Jerzy Przysiecki, kpt. Remiszewski, Henryk Falkowski, dr. Biluchowski. Komisja rewizyjna: dyr. Grabowski, dyr. Marcinkiewicz, nacz. Wilczyński, major Pędracki i Marszałek Dom.

W końcu odczytano powitalne pismo Komisarza Rządu mgr. Sokoła, które przyjęto burliwymi oklaskami i przesłano znaną już rezolucję.

OZNACZENIE MIEJSCA ZATOPIONEGO STATKU.

Jak zdołano stwierdzić, dokładne położenie zatopionego statku w czasie burzy dnia 9. bm. jest następujące: S. 45° 45' 2" h 18° 37'. Statek leży na głębokości 22 m na prawej burcie dziobem w kierunku Ost. Głębokość wody nad statkiem wynosi około 14 m a nad powierzchnią wody sterczy maszt na wysokości około 2 m. Służba hydrograficzna wyłożyła w tym miejscu odpowiedni znak, aby nie narażać na niebezpieczeństwo innych statków kursujących dość często na tym szlaku.

Nazwę statku i przyczynę utonięcia stwierdzi dopiero nurek.

Gdyński Import Owoców Południowych w Gdyni.

Gdynia, będąca ośrodkiem importu owoców południowych, jest jednocześnie punktem rozdzielczym tych owoców na cały kraj.

Z licznych firm tej branży na czołowe miejsce wybija się najstarsza firma owocowa pod nazwą „Gdyński Import Owoców Południowych”, będąca własnością p. Turkusa, pioniera przemysłu owocowego na wybrzeżu.

Odbiorcami tej firmy są najwięksi hurtownicy detaliści z całej Polski wśród których cieszy się ona zasłużoną opinią solidnej i poważnej firmy.

Ukarana za sfiogowanie napadu rabunkowego w Laskowicach.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Swego czasu donosiliśmy o napadzie rabunkowym, jakiego dokonano nocą w mieszkaniu kolejarza Krawańskiego w Laskowicach, gdzie nieznanymi bandyci zrabowali m. in. 60 zł gotówki. Pisaliśmy też o tem, że napad ten został sprytnie upozorowany przez żonę kolejarza, maż bowiem krytycznej nocy był poza domem — przy służbie. Gotówkę zaś schowała w stodole; kryjówkę wskazała następnie organom śledczym. Napad zaś sfiogowała w obawie przed mężem.

Ostatnio znalazła się Krawańska na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Świeciu, gdzie odpowiadała za sfiogowanie napadu. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Waszkowski. Po zamknięciu przewodu sądowego sąd ogłosił wyrok skazujący Krawańską na 5 miesięcy więzienia, lecz wykonanie kary warunkowo zawiesz.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonje, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol Obluże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Uroczą gwiazdą Annabella w głośnym filmie „Marie” oraz pełna humoru komedia „Smil Summerville jako kapitan okrętu”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Od 15. bm. „Tajemnica ogrodu zoologicznego”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

NOWA LINJA REGULARNA.

Zegluga Polska zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linię regularną między portami Gdynia—Gdańsk—Hamburg. Na linii tej kursować będzie statek „Tczew”.

Gospodarka p. Czerwińskiego

byłego Komisarza Rządu.

Wyrzucono w błoto 163.000 złotych.

W Radzie Miejskiej przewodniczący komisji rewizyjnej p. Nowacki referował ogólne wyniki oraz metody przeprowadzonej rewizji, rozdzielając ją na dwa okresy, t. j. od r. 1926 do 31 marca 1931 r., gdzie tylko badać można było prawidłowość rachunkową gospodarki, bez stwierdzenia jej celowości, oraz część druga t. j. od r. 1931 do końca marca 1933 r. którą badano znietylko co do prawidłowości ale także co do celowości gospodarki.

Ponieważ pierwsza część sprawozdania dotyczyła tylko faktów dokonanych, za które obecny zarząd miasta nie może być odpowiedzialny i których już zmienić ani naprawić nie można, więc też Rada przyjęła bez dyskusji i bez uwag zamknięcia rachunkowe za okres od r. 1926 do 31 marca 1931 r.

Większe zainteresowanie wywołało sprawozdanie za lata 1931-2 i 1932-33.

Komisja rewizyjna poświęciła też tym dwóm latom gospodarki lwią część swych, od 16 listopada 1933 r. do 5 lutego br. trwających prac, ustalając protokółarnie wszelkie usterki i niedociągnięcia i żądając ich wyjaśnienia. Zastrzeżenia swe i zalecenia dla zarządu miasta komisja ujęła w bardzo obszernym protokole końcowym, który kończy się wnioskiem o przyjęcie do wiadomości sprawozdania rachunkowego za te dwa lata budżetowe, tak co do prawidłowości jak i co do celowości wykonania budżetu za te lata,

z wyjątkiem dwóch pozycji, t. j. kwoty 163.000 zł wydanych bezprawnie przez poprzedniego Komisarza Rządu Czerwińskiego b. dyrektorowi M. T. K. tytułem prowizji od pożyczki zagranicznej, która nie doszła do skutku, przyczem komisja rewizyjna potępiła lekomyślny sposób wydania przez p. Czerwińskiego walorów miasta w ręce czowieka co do którego były już podnoszone publiczne zastrzeżenia co do jego wartości „moralnych”.

Również komisja początkowo nie chciała przyjąć do zatwierdzającej wiadomości wydatku 91.000 zł na przeniesienie biur Komisarjatu Rządu z ul. Starowiejskiej na ul. Świętojańska, gdyż wydatek ten przekroczył znacznie ramy uchwalonej na ten cel przez Radę Miejską kwoty 12.000 zł, a p. Czerwiński bez wiedzy

i zgody Rady Miejskiej, kwotę tę prawie ośmiokrotnie przekroczył.

Na prośbę Komisarza Rządu, aby pozycję tę jako wydatkowaną celowo, jakkolwiek nie formalnie, przyjął do wiadomości, oraz po złożeniu przez Komisarza Rządu oświadczenia, tak co do kwoty 163.000 zł jak również co do 91.000 zł wyciągnięte odpowiednie konsekwencje służbowe komisja rewizyjna zmieniła odpowiednio do życzenia p. Komisarza Rządu swój wniosek odnośnie do poz. 91.000 zł, pozostawiając natomiast niezmiennym wniosek co do 163.000 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem za dwa ostatnie lata wywiązała się żywsza dyskusja, w której mec. Jankowski żądał dodatkowo wyjaśnienia co do całego szeregu pozycji wydatkowych a zwłaszcza żądał wyjaśnienia co do sposobu udzielania zaliczek na pobory urzędnikom, przekraczające ich możliwości płatnicze.

Red. Miatat kwestjonował racjonalność prowadzenia konta Funduszu emerytalnego urzędników komunalnych, żądając wydzielenia tego funduszu z ogólnej gospodarki miejskiej, celem zapewnienia mu nienaruszalności i odpowiedniego oprocentowania, czyli kapitalizacji. Żądał też wyjaśnienia pozycji spłaty pożyczki na budowę rzeźni eksportowej, której budowa nie doszła do skutku.

Po udzieleniu przez p. Komisarza Rządu wyjaśnień na wszystkie zapytania i podniesione zarzuty, w głosowaniu nad przyjęciem w całości sprawozdania komisji rewizyjnej wraz z jej zaleceniami i zastrzeżeniami, wniosek komisji rewizyjnej został większością głosów przyjęty. Od głosowania wstrzymali się, w myśl złożonej w tej kwestji deklaracji radni frakcji socjalistycznej i r. Szutenberg.

Podnieść musimv jeden charakterystyczny moment, który wyłonił się tak ze sprawozdania komisji rewizyjnej, jak również z dyskusji nad jej wnioskiem, mianowicie, że mimo podnoszonych swego czasu z różnych stron zarzutów przeciwko poprzedniemu Komisarzowi Rządu p. Zabierowskiemu, dokonana przez komisję rewizyjną kontrola, nawiąsem mówiąc bardzo sumienna i skrupulatna, nie ustaliła żadnych uchybień ani nieprawidłowości za okres jego urzędowania. Przeciwnie stwierdzono, że okres ten był właściwym początkiem wielkich inwestycji miejskich.

Treść odpowiedzi Francji

na memorandum niemieckie.

**Luki w nocie. — Punkty zasadnicze. — Kontrola. —
Formacje paramilitarne. — Współpraca.**

Paryz, 17. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem opublikowana została odpowiedź rządu francuskiego na memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia z dnia 19 stycznia br. Na wstępie odpowiedź francuska podkreśla, że rząd francuski sformułował projekt rozbrojeniowy z rezolucji uchwał konferencji genewskiej, przy udziale delegacji niemieckiej. Program ten przewidywał rzeczowo redukcję zbrojeń zarówno do efektów, jak i materiałów wojennych lądowych. Dalej odpowiedź francuska mówi o gwarancji kontroli bezpieczeństwa.

Odpowiedź francuska stwierdza, że rząd niemiecki nie uważał za stosowne wyjaśnić propozycji, które przedstawiono w poprzednim memorandum, nie uważał również za stosowne wyjaśnić wielu warunków. Przechodząc do sprawy efektów, odpowiedź francuska oświadcza, że porównanie efektów obu państw może dotyczyć tylko efektów przeznaczonych do obrony metropolii. **Również pod względem materiału, t. zn. przyniesienia Niemcom materiałów wojennych takich, jak inne państwa zachowały, może nastąpić tylko po zorganizowaniu armii niemieckiej i wchłonięciu organizacji paramilitarnych przez regularne efektywy.**

Odrzucając propozycje francuskiej w tych sprawach rząd niemiecki odrzucił całość programu wyrażonego w aïde memoire francuskim z dnia 1 stycznia. Odpowiedź francuska zaznacza dalej, że zawsze napotykało się na trudności w porozumieniu dwóch rządów, gdy chodzi o różnorodny i skomplikowane zagadnienia, obchodzące zespół mocarstw reprezentowanych na konferencji. Te zagadnienia, podkreśla odpowiedź, mogą być doprowadzone do pomyślnego zakończenia tylko przy udziale wszystkich zainteresowanych państw.

Z publikowanych dokumentów, oświadcza dalej odpowiedź, wynika, że **armia niemiecka pod względem organizacji i efektów posiada już dzisiaj zasoby nieprzewidziane przez postanowienia traktatów.**

Następnie odpowiedź porusza sprawę kontroli, oświadcza, że rząd francuski przywiązuje specjalną wagę do zorganizowania skutecznej kontroli, która mogłaby rozpocząć czynności od chwili wejścia w życie konwencji. Kontrola ta jest najistotniejszą częścią konwencji i nie zawiera nic takiego, co mo-

głoby przynieść naradę godności Rzeszy.

Tylko międzynarodowa organizacja, zapotrznona w poważne środki kontroli mogłaby zapewnić niezbędną gwarancję utrzymania pokoju. W sprawie żądania rządu niemieckiego armii 300.000 — odpowiedź podkreśla, że rząd francuski zawsze uważał, że ta liczba powinna zawierać w sobie również i formacje paramilitarne, jak S. A. i S. S. Odpowiedź zaznacza, że aïde memoire z 1

stycznia zawierało w tym względzie wszystkie stwierdzenia, oparte na sprawdzonych faktach. Rząd francuski zmuszony jest do integralnego podtrzymywania swych propozycji. Nie może on położyć swego podpisu pod konwencją, która pozostawilaby w przyszłości wątpliwości co do tego, czy formacje S. A. i S. S. mają, czy nie mają być włączone do wojska, że **zupełne i lojalne porozumienie z Niemcami musi być oparte na zgodnej współpracy, lecz nie jest bardziej niebezpieczne, niż dwuznaczność.** Jest rzeczą niemieckiego rządu rozproszyć wątpliwości. Rząd francuski nie poddając w wątpliwość szczerości zamierzenia rządu niemieckiego, uważa, że rokowania nie uciupiałyby nawet przy odrzuceniu ostrożności, które stoją na przeszkodzie do definitywnego porozumienia.

Z Prus Wschodnich.

Drugą świetlicę polską na Warmji

otwarto w tych dniach przy szkole polskiej w Pluskach, w pow. olsztyńskim. Świetlice zaopatrzone są w gazety polskie, czasopisma rolnicze, radio, kino wędrownie i bibliotekę ludową.

Tylko trzeba trwać przy swoim!

W listopadzie ubiegłego roku zwolniony został z pracy robotnik leśny Piotr Zaremba ze Stanisława, który w lesie pracował lat dziesięć zgórą, obowiązki swoje wypełniał sumiennie, podobnie jak i obywatelskie.

Na miejsce Zaremby przyjęto dwóch nowych, którzy dotychczas w lesie nie pracowali.

W motywach zwolnienia leśniczy, Bauschuss, oświadczył Zarembe, że już go przed dwoma laty ostrzegł, by **dzieci swych do szkoły polskiej nie posyłał, bo inaczej trać chleb**, a ponieważ Zaremba nadal dzieci do szkoły polskiej posyła, więc musi być zwolniony. Przyczem leśniczy dodał, że osobiście sam zatrzymałby Zarembe, bo ten jest dobrym robotnikiem, ale **otrzymawszy rozkaz zgóry, nie może nic pomóc.**

Sprawą tą zainteresował się **Związek Polaków.** Zwrócono się najpierw do prezesa rejencji w Olsztynie a potem do rządu berlińskiego. Wreszcie, po długich staraniach, dnia 2-go lutego Zaremba został do pracy w lesie państwowym na nowo przyjęty. Dzieci Zaremby bez zmiany chodzą do szkoły polskiej.

Zagadkowa śmierć robotnika polskiego na obczyźnie.

Policja francuska prowadzi obecnie śledztwo w sprawie zagadkowej śmierci bezrobotnego robotnika polskiego Andrzeja Wiewióry, liczącego 38 lat i zamieszkałego w Bruay sur l'Escaut. Zwłoki Wiewióry znaleziono w lesie w pobliżu tej miejscowości.

Wiewióra miał przestreloną głowę. W portfelu jego znaleziono list do komisarza policji, w którym Wiewióra donosi, że razem ze swoim przyjacielem popełnia samobójstwo. List podpisany był przez zmarłego i jego przyjaciela, 18-letniego Józefa Świątkowskiego. Ponieważ przy zmarłym nie znaleziono rewolweru, istnieje przypuszczenie, że Świątkowski zastrzelił Wiewiórę, a potem się utopił. Możliwe jest również, że na widok trupa Wiewióry ogarnęto Świątkowskiego przerażenie i zrezygnował z samobójstwa.

Groźna szajka włamywaczy przed trybunałem sprawiedliwości w Toruniu.

Przez dłuższy czas na terenie całego Pomorza grasowała groźna szajka włamywaczy, która okradała i niepokoiła swymi „odwiedzianami” ludność wielu miasteczek. Wdrożone przez policję śledztwo uwięzione zostało wspaniałym rezultatem, bo zdołano aresztować wszystkich kompanów tej szajki złodziejskiej.

W tych dniach na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Toruniu zasiadli członkowie tej szajki włamywaczy: Edward Mazurczak, Bolesław Drypczyński, Nikodem Biniarz i Józef Kielbasa. Akt oskarżenia zarzucał im, że w ubiegłym roku dokonali całego szeregu włamań i kradzieży w różnych miejscowościach

województwa pomorskiego. Szajka ta niczem nie gardziła. Kradli oni wszystko, co im wpadło pod rękę.

Po przeprowadzeniu przewodu dowodowego sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Mazurczak na 3 lata więzienia, Biniarz na 1 rok, Drypczyński na 10 miesięcy, a Kielbasa na 6 miesięcy więzienia.

Sprawiedliwości stało się zadość. Niebożątka, które miały w rękach smołę, odpoczną sobie teraz za kratkami więziennymi. Może ta kara nakłoni ich do rozpoczęcia nowego życia po wyjściu na wolność.

Ze zemsty podpalił zabudowania swego chlebobdawcy

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ślad za notatką naszą o pożarze zabudowań gospodarczych posiadziela Antoniego Szulca w Niem. Łąkach, podajemy kilka ciekawych szczegółów.

Jak wytok do dochodzenia, pożar został podłożony i to zażukrotnie. W pierwszym wypadku pożar rychło zauważono i zlikwidowano w zarodku; kiedy jednak po raz drugi podłożono ogień w stodole akcja ratunkowa ograniczyła się jedynie do ocalenia domu mieszkalnego. Wszelkie zabudowania gospodarcze, wraz z za-

pasami i sprzętami, na 200 morgowem gospodarstwie spłonęły doszczętnie. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych, gdy tymczasem ubezpieczenie jest tylko nikłe.

W obu wypadkach dokonał podpalenia parobek Leon Lorek, chłopak 17-letni z Bystawia, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, będący do stycznia br. w służbie u rolnika Szulca.

Kiedy podłożył ogień — za pomocą drzazgi w stodole, szybko się oddalił i poszedł aż do Łąka, miejscowości odległej przeszło 30 km od N. Łąk, gdzie też został ujęty.

Lorek przyznawszy się do dokonania podpalenia w dwóch wypadkach, twierdził, iż dokonał tego z zemsty do byłego chlebobdawcy, Szulca, który go rzekomo źle traktował.

Lorek został osadzony w areszcie śledczym przy sądzie grodzkim w Świeciu.

Drobne wiadomości.

— Okazuje się, że w Bydgoszczy mamy obecnie 9121 bezrobotnych, z których tylko 1452 pobiera zasiłki z funduszy państwowych. W obwodzie przemysłowym bydgoskim liczba bezrobotnych dochodzi do 18 tysięcy.

— Bawią się, bo biedy nie mają! Wyjechał z Zakopanego wiceminister komunikacji inż. Bobkowski wraz z małżonką na międzynarodowe zawody narciarskie w Szwecji.

— We Włoszech od opłaty podatku, nałożonego na kawalerów, zwolnieni będą ci, którzy uznają swe nieprawie potomstwo.

— Eskadra japońska w drodze do Konstantynopola! Krażownik „Asama” i „Iwata” udały się w podróż po Morzu Śródziemnym. Eskadra japońska złoży wizytę w Konstantynopolu, Atenach, Neapolu, Marsylii i Barcelonie.

— Do Berlina przybył grecki minister gospodarki Pesmazoglu. Będzie na audjencji u Hitlera.

— Sejmik tyrolski postanowił się rozwiązać. Miejsce jego zajmie Rada Krajowa.

— Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia poważny kupiec łódzki Salomon Kinderman, ofiara kryzysu.

— Bezrobotny handlowiec Kistenberg w Warszawie wyskoczył z okna czwartego piętra. Poniósł śmierć na miejscu.

— O projekcie uruchomienia państwowej komunikacji autobusowej kursują różne pogłoski.

Dla niej.

Nie będę pisał dziś o słońcu złocim, O lasach w liści wędnych ukryciu, Bowiemyś moja leci ku istocie, Która najbliższą mi jest w całym życiu.

Więc wszystkie czary złocistej jesieni, To, co jest także przejryste w rysunku, To, co najpiękniej skrzy się w czerwieni Składam jej dzisiaj w pięknym podarunku.

I to, co dobre, co ma jasną drogę, Co w oczy patrzy cicho i nie kłamie Bo wiem, że niczem opłacić nie mogę Tego, co w życiu uczyniła dla mnie.

Ani mych myśli przecudownym światem, Ni usuwaniem tego, co ją rani, Ni mego serca czerwonym dukatem Który już dawno świeci tylko dla niej.

Henryk Zbierzchowski.

Niebezpieczna szajka włamywaczy aresztowana.

Chełmno, Policji chełmińskiej udało się aresztować drugą dobrze zgraną szajkę włamywaczy, która już od dłuższego czasu grasowała na terenie powiatu chełmińskiego.

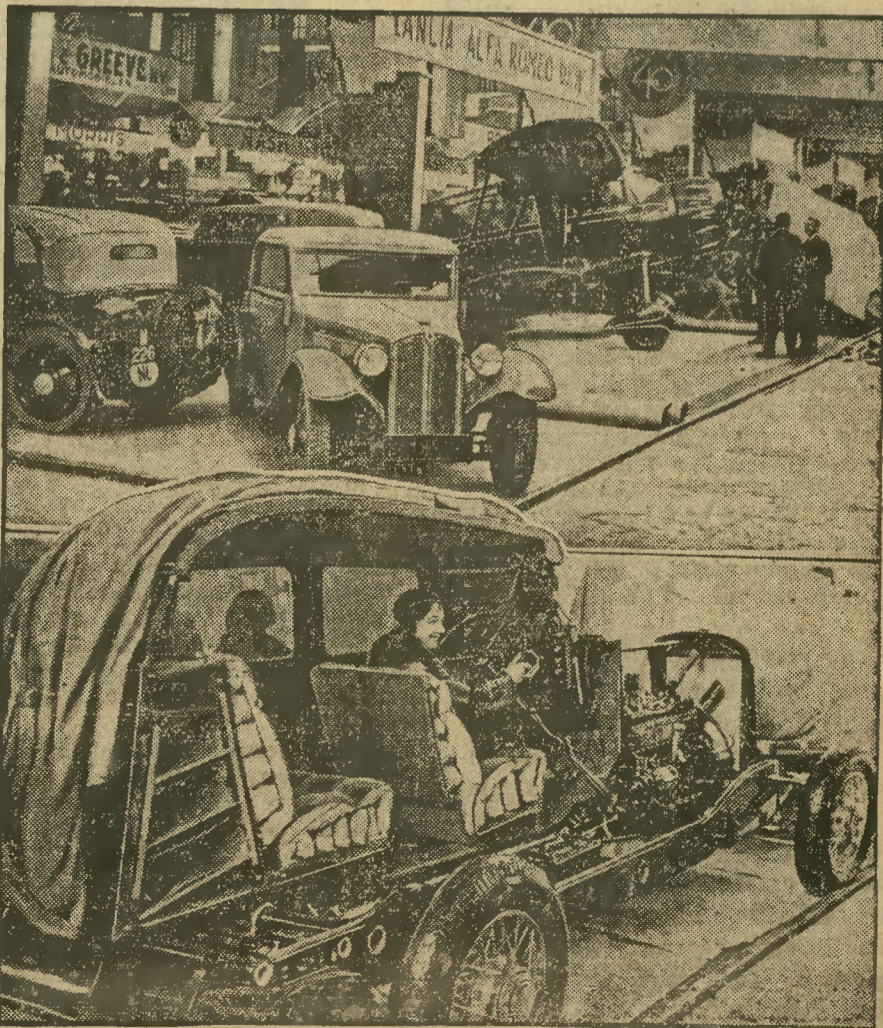
Jak się okazało, szajka ta, składająca się z kilku osób, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo pomijamy, ma na sumieniu szereg kradzieży z włamaniem w różnych miejscowościach tutejszego powiatu, m. in. w Kornatowie u oberżysty Kalki, gdzie dokonali kradzieży większej ilości wyrobów monopoliowych i artykułów kolonialnych oraz zuchwał-

włamanie w śródmieściu Chełmna do składu towarów konfekcyjnych żydowskiej firmy Altmann przy ul. Rycerskiej, gdzie dokonali śmiałej kradzieży różnych towarów jak ubrań męskich, bielizny i trykotów, ogólnej wartości ok. 1000 zł.

Aresztowanych sprawców, którzy przyznali się już częściowo do popełnionych kradzieży, odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Bandytom zdołano również odebrać część skradzionych towarów konfekcyjnych i zwrócić poszkodowanemu.

Wielka wystawa samochodowa w Amsterdamie.



Wystawa samochodowa w Amsterdamie inauguruje szereg wystaw z najważniejszych punktów wytwórczości i zbytu samochodów. Na fotografii widzimy u góry widok hali wystawowej, u dołu interesujący przekrój samochodu.

Wędrowki duszy uwolnionej od ciała.

Z pokolenia w pokolenie.

Nowy Dalaj-Lama pod kontrolą kapłanów. — Telepatyczne przeżycia znanej artystki filmowej. — Potęga hipnozy.

Wybory nowego Dalaj-Lamy, nie-mowlęcia, w którego ciele zamieszkała dusza władcy Tybetu, niedawno zmarłego, i sensacyjna książka londyńskiego lekarza Cannona, opisująca przygody autora w Tybecie, obudziły znowu zainteresowanie dla Tybetu, dla lamów, ich

wybitnych właściwości okultystycznych,

dla samego Dalaj-Lamy itd. Młodzieniec z duszą Dalaj-Lamy, odnaleziony tuż po śmierci ostatniego władcy Tybetu, już mieszka w pałacu, otoczony wszelkimi należnymi mu honorami. Będzie on wychowywany aż do osiągnięcia pełnoletności, poczem zostanie poddany powtórnemu „doświadczeniu kontrolującemu“.

Nie ulega wątpliwości, że trudno „odgadnąć prawdziwe dziecię“ wśród tych wszystkich, których **narodziny zbiegają się mniej więcej z momentem śmierci Dalaj-Lamy.** A jednak lamowie twierdzą, że omyłka miała miejsce tylko jeden jedyny raz w ciągu wszystkich wieków od chwili, gdy Dalaj-Lama jest władcą Tybetu. Ta omyłka została właśnie wyjaśniona przy powtórnym badaniu, podczas którego kandydat na tron świeckiego i duchownego władcy

musi opisać pokoje, w których nie był od dnia urodzenia, ale które powinna pamiętać jego dusza, nie zmieniająca się z pokolenia w pokolenie, a zmieniająca jedynie doczesną powłokę, oraz musi opowiedzieć o wszystkim, co działo się podczas swoich poprzednich wcieleń.

Jeśli podczas drugiego badania okazało się, że młodzieniec jest „fałszywym Dalaj-Lamą“ lamowie mają wiele kłopotu, bowiem muszą się ponownie zabrać do poszukiwania właściwego następcy. Twierdzą oni jednak, że **jest to prawie niemożliwe,** ponieważ mędrcy, którym powierzono wybór dziecięcia, obdarzeni są zbyt wysoko rozwiniętymi zdolnościami okultystycznymi, aby popełnić w takiej sprawie omyłkę.

Rozmowy o „potęgę mędrców tybetańskich“ wywołały oczywiście wiele dyskusyj i niedowierzanie ze strony licznych sceptyków. Może to wydawać się dziwnym, ale potwierdziła tę potęgę... znakomita gwiazda filmowa Gloria Swanson, która twierdzi, że doświadczyła analogicznych uczuć i możliwości, acz nie w realnym życiu, tylko

w stanie swego rodzaju transu.

Gloria Swanson opowiada, że pewnego razu zasnęła, przyczem ręce podłożyła pod głowę i objęła niemi szyję. Zaledwie zamknęła oczy, gdy **poczuła, że stoi obok swego śpiącego ciała i patrzy na nie.** Pomyślała o jednym ze swych znajomych i w tej chwili znalazła się w jego domu w odległości kilkunastu kilometrów od willi, w której spała. Przez pewien czas obserwowała dokładnie to, co robił jej znajomy, a następnie powróciła do domu i... obudziła się. Uważając to wszystko za „interesujący sen“, Gloria nazajutrz przy spotkaniu opowiedziała swemu znajomemu, co on robił, gdy ujrzała go we śnie. Ku jej najwyższemu zdumieniu, znajomy

co do joty potwierdził jej sen.

Podczas opowiadania Głorji Swanson obecny był pewien niemiecki profesor, który obecnie zamieszkuje w Hollywood. Wyjaśnił on, że artystka, kładąc się spać, **zupełnie przypadkowo zajęła taką pozycję, która odpowiada możliwości przenoszenia się z miejsca na miejsce.** Ale dodał przytem, że podejmuje się nauczyć każdego człowieka analogicznej „wędrowki duszy uwolnionej od ciała“.

Ludzie, którzy mieszkali przez dłuższy czas w Indiach, również wspominają o interesujących zjawiskach, któ-

rych byli świadkami. Jeden z nich opowiada, że przybył doń pewien fakir, przynosząc ze sobą papugę. Zapewnił on Anglika, że

uręci ptakowi leb, a potem go wskrzesi.

I rzeczywiście nie tylko skręcił papudze leb, ale wogóle go urwał i szeroko otworzył ręce, trzymając w jednej martwe ciało ptaka, a w drugiej urwaną głowę. Ale zaledwie Anglik zdążył wyrazić żal z powodu tego barbarzyństwa, gdy fakir przytknął głowę do tułowia, wyszeptał jakiejś zaklęcie i ptak znowu zaczął spacerować po jego ramieniu.

Znany angielski psycholog i neurolog dr. William Brown uważa, że wszelkie tego rodzaju zjawiska

podporządkowane są prawom, których dotychczas nie zbadała nauka europejska.

Podczas gdy jeszcze stosunkowo nie-

Najpiękniejszy list miłosny roku 1934.

Oryginalny konkurs klubu kobiecego.

Niezwykle oryginalny konkurs urządził pewien kobiecy klub w Paryżu „Mon Club“. Jest to konkurs na najpiękniejszy list miłosny. Z pośród nadesłanych 80 listów, jury, na którego czele stanął znany publicysta paryski. Maurycy de Waleffe, wybrało **10 najpiękniejszych,**

które będą odczytane przez wybitne aktorki na specjalnie w tym celu urządzonego wieczorze.

Przewodniczący „jury“ ogłosił w „Paris Midi“ uwagi, jakie mu się nasunęły po przeczytaniu tylu listów.

Pisze on, że rzecz dziwna, ale prawie wszystkie listy, nadesłane na ten konkurs, są listami niewolniczymi. **Wykrzykniki: „Mój ubóstwiany“, „Mój ukochany“, „Moje wszystko“ — są na porządku dziennym i wyrażają ekstazę zwyciężonej wobec zwycięzcy.** Waleffe sądzi, że ten rys pokory kobiet wobec ukochanych mężczyzn jest rysem czysto francuskim, że gdyby przed nim leżało 80 listów kobiet północy, czy Amerykanek, ton tych listów byłby całkiem odmienny.

Jeden z 10 wyróżnionych listów pisała kochająca wciąż jeszcze żona, którą mąż porzucił dla innej. W liście tym życzy mu szczęścia w nowym związku i wyraża nadzieję, że **los sprowadzi go jeszcze z powrotem do domu rodzinnego,** do niej i do dzieci: „Tymczasem, nie skarzę się. Daleś mi tak wiele szczęścia, że będę żyła jego wspomnieniami i zawsze pozostanę jeszcze twoją dłużniczką“.

Inny list pisze żona męża, zamieszanego w podejrzaną sprawę. Wierzy ona w ukochanego i nie chce dać wiary w to, co mówią o jego przestępstwach: „Wiedz że nie wątpię o Tobie ani na chwilę. Jestem pewna, że prawda i Twoja niewinność wyjdą na jaw. **Wierzę w Ciebie niezruszenie.**“

List ten przypomina żonę burmistrza Bayonny Garat, zamieszanego ostatnio w sprawę Stawiskiego; pani Garat powiedziała do adwokata: — „Proszę, niech pan powie mężowi, że kocham go więcej, niż kiedykolwiek.“

Wzruszający jest list kobiety, która „znalazła pierwszy siwy włos“. Kobieta 35-letnia, której przyjaciel ma lat 25, pisze do niego list pożegnalny. Kocha go po dawnemu, ale ów siwy włos przypomni jej różnicę wieku. Woli odejść sama, niż żeby później on to miał uczynić.

W każdym razie, Waleffe stwierdza, że z 80 nadesłanych listów każdy odzwierciedla inny świat, który prawie zawsze jest światem dramatu miłosnego kobiety.

Ekspres lądowy i ekspres powietrzny.



Najszybszy pociąg angielski t. zw. „latający szkot“ i najszybszy samolot 4-motorowy, który w przeciągu godziny przebywa 260 km.

Mózg ludzki jest radjoaparatem.

Sensacyjne doświadczenia uczonego.

(b.) Trzy lata temu zainicjował profesor H. Berger szereg doświadczeń nad inwalidami wojennymi. Doświadczenia swe przeprowadzał on tylko z tymi, którzy mieli uszkodzenia czaszki, a wyniki były tak zdumiewające, że sam obserwator traktował je z dużym sceptycyzmem.

Profesor Bergier zakładał w łuki, powstałe od ran w czaszce elektroidy, umocowując je na stałe. Wkrótce stwierdził on, że pod czaszką znajduje się

coś w rodzaju bardzo czulego radjoaparatu.

Fale elektromagnetyczne, które tam powstawały, przeniesione zostały na sztyfty metalowe i zapisane na obracającym się waku rejestracyjnym.

Zarejestrowano w ten sposób cały szereg krzywych, powtarzając to doświadczenie wielokrotnie, tak, iż stwierdzono w niezbity sposób **elektromagnetycz-**

ną działalność mózgu. Procesowi myślenia, jak wynika z obserwacji prof. Bergera, towarzyszy pewna reakcja elektryczna natury dość zagadkowej, niezbadanej, będąca jednak namacalnym, widocznym faktem.

Krzywe, wykreślone automatycznie przez sztyfty, kierowane reakcją mózgu ludzkiego, są jeszcze dzisiaj nieodgadnioną zagadką treściową dla uczonych, są tem, **czem były dla nich hieroglify egipskie,** zanim je odcyfrował Champolion.

Do odcyfrowania hieroglifów mózgowych zabrał się profesor psychologji doświadczałnej w New Yorku, Jacobson. Zdaniem jego forma krzywych, ich wygięcia odpowiadają chwilowej treści myślowej u danej osoby, jej stanowi psychicznemu.

Krzywe te są zatem właściwą mową, językiem, w którym przemawia

mózg ludzki bezpośrednio, nie posługując się żadnym innym organem.

Z przeglądu krzywych wynika, iż są one wysokie i ostre, gdy dana osoba jest wypoczęta i znajduje się w stanie równowagi duchowej.

Natężenie procesu myślowego odbija się niezwłocznie na wykresie w postaci skoków krzywych, ustępuje wszakże dość szybko. **Stany depresji duchowej oraz radosnego podniecenia znajdują swój odpowiednik graficzny na waku rejestracyjnym.**

Prof. Jacobson pracuje dalej w tym samym kierunku na podstawie materiałów, zebranych przez prof. Bergera — narazie jednak obaj uczeni przyznają, że prace ich są dopiero zalążkiem, z którego może się coś rozwinąć w przyszłości.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1934 roku.

KALENDARZYK.

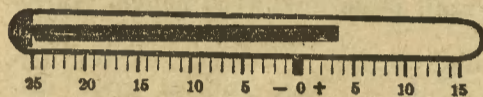
Dziś: Konrada W. i Marcelego m.
Jutro: Leona b.
Wschód słońca: godz. 7,13.
Zachód słońca: godz. 17,15.

Stan pogody

Rano mgliście. Na południu dżdża. W ciągu dnia chmurno i roz pogodzenia. Odwiał. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUW MIEJSKI przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI.

W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

We wtorek operetka O. Straussa „**DO OKOŁA MIŁOŚCI**”.

W środę i czwartek na afiszu świetna komedia St. Kiedrzyńskiego „**TEN STARY WARJAT**”, która publiczność przyjmuje gromkimi oklaskami nawet podczas akcji scenicznej. Część tych oklasków przypada w udziale niezrównanemu Dowmuntowi oraz pp. Łukowskiej, Podgórskiej, Wieczorkowskiej, Cybulskiemu, Cirinowi, Dytrychowi, Dzwonkowskiemu, Kalinowskiemu, Lochmanowi i Wilamowskiemu.

W pełnych próbach pod kierownictwem dyr. Stomy głośny film sceniczny J. Tepy (autora „Fraulein Doktor”) p. tyt. „**IVAR KREUGER**”. Artyści studują powierzone im role z niezwykłym entuzjazmem.

Pokłosie niedzielne.

— A ja myślałem...
— Poco?
— Nie przeszkadzaj. Jak to poco?
— Poco myślałeś? Są przecież i mądrzejsze zajęcia...

— Pozwól mi się wygadać. Myślałem, że będziemy mieli choć trochę zimy. Trochę mrozu, trochę śniegu. Łyżwy, saneczki, narty, wogóle sporty zimowe. I z tego wszystkiego poprostu nici. A Bydgoszcz jest przecież do twarzy albo w zieleni albo w białej dziewiczej szacie. Śnieg w lutym byłby zupełnie á propos...
— Śniegu ci się zachciewa? Idź do kina. Gdyby nie cuda ekranu, możnaby zapomnieć.

Amatorzy sceniczni „Sokoła” w Brdujściu.



Młodzież sokoła zagrała z wielkim powodzeniem w Koronowie, Nakle, Łęgowie i Brdujściu popularną sztukę sceniczną p. t. „Genowefa”, posługując się własnymi kostiumami i dekoracjami sceny. Jak nas informuje prezes gniazda szóstego, dr. Chmielewski, amatorzy odegają „Genowefę” w czasie Wielkiego Postu także na jednej z scen ludowych w Bydgoszczy.

jak ten atmosferyczny kaprys wygląda. A zresztą, czy warto się tem przejmować? Czy to nie jest szczególna i wyjątkowa przyjemność wyjść 18 lutego na ulicę i oglądać tłumy, tykające słońce jak w maju? Czy to nie lepszy gatunek rozkoszy zachłystywać się wiosną?

— Jeśli chodzi o wiosnę, to lepiej nie mów ho!p, dokóci nie przeskoczmy. Z taką przedwczesnie dokazującą wydrą nigdy niewiadomo. Jeszcze wróci mróz i szczęście pryśnie...

— Już się na kredyt martwisz? Na to zawsze znajdziesz czas. Tymczasem ciesz się tem, co jest i w braku konkretniejszego nastroju upijaj się słońcem. To jest przecież nektar nawet w najbardziej kryzysowych czasach każdemu dostępny. Co ci szkodzi choć na krótko przyjąć za fakt ustalony, że wiosna już jest. Zwłaszcza że i w Teatrze częstują nas fiołkami. To znaczy nawet „Dziewczyną z fiołkami”.

— Z „fiołkami”...
— Nie, mimo całego szacunku dla słowa drukowanego jednak: z fiołkami. W każdym razie przypuszczam, że afisz teatralny nie powinien być lekturą obowiązującą dla młodzieży szkolnej. Bo inaczej cały bohaterski trud pedagogów, którzy starają się wpoić w nieletnich zasady ortografii, poszedłby na marne...

— Byłeś na premierze?
— Między innymi też.
— I...
— Jedni lubią ciastko z kremem, inni wola tańczyć foxtrota, a jeszcze inni chcą być świadkami ekshumacji i oglądać zgalwanizowane żabie udko. Antykwaryjaty przecież też mają swoją psychologiczną rację bytu.

— A publiczność bawiła się?
— Koniecznie. O to zresztą zawsze najłatwiej. Wystarczy, że operetkowy faworyt podciągnie spodnie, a już jest powód do radoznego szalu. W tym wypadku zresztą dużo było naraz dobrze: duchy, atleci, jajko w nosie, latające fiołki, śpiewająca basem primadonna i primabalerina zrobiona na chłopcę. Więc przedsmak cyrku i zapasów z Resursy, a do tego jeszcze miła muzyczka i miłe buzie — czy można więcej emocji wymagać za parę złotych czy nawet parę groszy?

— Powodzenie wobec tego?
— Murowane. Przecież to operetka.
— Będziemy więc chodzić na „fiołki”?
— Nie, na fiołki. Trzeba robić wiosnę. (hak.)

Akademia ku czci Piusa XI.

Parafia farna składa hołd Ojcu św.

Parafjalna Akcja Katolicka przy kościele farnym urządziła wczorajszej niedzieli z okazji dwunastej rocznicy koronacji wielkiego Papieża Piusa XI uroczystą akademię w sali Domu Katolickiego.

W akademii wzięli udział księża parafji farniej z ks. kanonikiem Schulzem na czele, prezes okręgowy Towarzystw Robotników Polsko-Katolickich p. Jan Cywiński oraz liczni parafjanie obojga pól.

W szczególności podnieść należy wielki zapal młodzieży męskiej i żeńskiej, przybyłej wraz z sztandarami S. M. P. i zachowującej się z godnością i powagą.

Program akademii był znakomicie ułożony i wykonany.

Nasamprzód **chór farny** pod wezwaniem św. Wojciecha odśpiewał pod batutą p. **Mulorza** „Hymn Papieski”.

Cel akademii wytyczył prezes Akcji Katolickiej przy Farze p. **Baranowski**.

Deklamację „Urbi et Orbi” wygłosił członek S. M. P. „Przedświt” p. **Świtalski**.

Referat na temat „Ojciec św. na tle powojennej ewolucji świata” wygłosił p. **Dolczewski**, wiceprezes S. M. P. „Brzask”.

W świetnie opracowanym i ze swadą wygłoszonym referacie przedstawił referent działalność papieża Piusa XI około szerzenia idei pokoju i braterstwa chrześcijańskiego na świecie, słusznie podnosząc prawdę niewzruszalną, że państwa i narody przetrwają szczęśliwie obecny okres przejściowy, o ile w praktyce zrealizują zasady

głoszone przez Chrystusa i stale przypominane przez Piusa XI. Złożeniem hołdu i uwielbienia dla Głowy Kościoła i chrześcijaństwa zakończył p. D. swój znakomity referat.

Następnie trio skrzypcowe p. **Kłobuckiego** wykonało ku ogólnemu zadowoleniu trzy poważne produkcje muzyczne.

Deklamację „Pax Christi in Regno Christi” wygłosił członek S. M. P. „Brzask” p. **Gorzalany**.

Mieszany **chór farny** odśpiewał jeszcze przepiękną pieśń „Ufajcie”, poczem nastąpił **wspólny śpiew** „My chcemy Boga”, po którym prezes Akcji Katolickiej p. **Baranowski** zamknął akademię.

Całość uroczystości wypadła nadzwyczaj podniosło. Inicjatorem i wykonawcom akademii należą się szczerze i serdeczne wyrazy uznania i podzięk.

Niektóre parafje bydgoskie urządziły również akademie ku czci Ojca św. Piusa XI, a te parafje, które dotychczas akademii nie zapowiedziały, z pewnością to jeszcze uczynią. F.

Kaszel i wszelkie następstwa przeziębienia jak chrzypę, duszność usuwa napor z kwiatu dzianiny Lecz tylko kwiat złoty starannie przechowany w aptece, zawiera wartościowe składniki lecznicze.

Składki za służbę domową.

Haracz, jakiego świat nie pamięta.

W sprawie powyższej Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy wyjaśnia, co następuje:

W myśl nowej ustawy ubezpieczeniowej z dnia 28. III. 1933 r. służba domowa podlega **czterem** zasadniczym rodzajom ubezpieczenia, a mianowicie **chorobowemu, emerytalnemu, od wypadków i płaci składkę na Fundusz Pracy**.

Za podstawę do obliczania składek za służbę domową, należy do miesięcznego zarobku w gotówce doliczyć **koszt całkowitego utrzymania** ubezpieczonego, który to na terenie miasta Bydgoszcz, według dotychczasowej taksy wojewódzkiej pozostał niezmienny i wynosi **51,— zł miesięcznie**.

Jak z zestawień porównawczych wynika, składki ubezpieczeniowe za służbę domową (wszystkie razem) w stosunku do dawnych składek miesięcznych **podniosły się nieznacznie**, co tłumaczyć należy dodatkowym ubezpieczeniem służby domowej od wypadków.

Od siebie dodajemy: Koszty utrzymania służby, otaksowane w okresie, w którym kilo mięsa kosztowało 2,40 zł, a chleb był droższy niż obecnie, są **stanowczo za wysokie**. Utrzymanie służącej nie może kosztować więcej jak 30 zł miesięcznie.

Skutek **nowego haraczu** będzie taki, że większość sług nasze panie odprawia. Niech je potem żywią mędrycy „ze Wschodu”, układający przy zielonych stolikach podobne nierealne ustawy.

W mieście Łodzi już znalazło się na bruku **2200 biednych sług**, w Bydgoszczy zanosi się na to samo, niestety!

Przy zarobku miesięcznym w gotówce (25 zł) i kosztach utrzymania ustalonych na 51 zł, czyli razem 76 zł, wszystkie składki do Ubezpieczalni Społecznej uczynią od **9,29 zł do 11,13 zł** miesięcznie, zależnie od tego, ile miesiąc ma dni.

A więc szóstą część całego rzekomego zarobku.

Są to rzeczy wprost niesłychane i niepraktykowane nigdzie na kuli ziemskiej.

— **Osobiste**. Pan Franciszek Kardaś z małżonką swoją panią Heleną z domu Echaust obchodził ubiegłej niedzieli 25-letni jubileusz małżeństwa. Na intencję Jubilatów odprawiona została w kościele farnym msza święta. Pan Fr. Kardaś jest zasiedziałym obywatelem naszego miasta, już zgóra 33 lata i za czasów zaborczych pracował w różnych organizacjach nad podtrzymaniem polskości w Bydgoszczy. Obecnie jest kierownikiem kancelarii adwokackiej mec. Poćwiardowskiego przy ulicy Długiej 24. Do życzeń, które wdzięczna „Stara Bydgoszcz”, pamiętająca udział p. Kardasia w pracy narodowej, złożyła wczoraj Jubilatowi, dołączyła się Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” oraz miejscowa Chadeja.

ZNANY KAPLANOM EGIPSKIM
POPULARNY ELIKSIAR ŻYCIA
GENOWEFA
SKLEROZA
DUSZNICA
SCHOROZENIA PIK
WYCZERPIANIE
APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA
Mazowiecka 10. (2344)

Dowody rejestracyjne pojazdów mechanicznych

na rok budżetowy 1934/35.

Referat pojazdów mechanicznych Prezydenta Miasta przypomina, że termin do składania dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych użyteczności własnej właściciela do wymiany na rok budżetowy 1934/35 upłynął z dniem 15 lutego 1934 r.

Właściciele pojazdów mechanicznych, którzy powyższego obowiązku dotychczas nie dopełnili, zechcą zatem we własnym interesie zgłosić się bezzwłocznie osobiście z posiadaniem dowodami rejestracyjnymi w referacie pojazdów mechanicznych przy ul. Grodzkiej 25, pokój 20.

Termin do składania dowodów rejestracyjnych pojazdów użyteczności zarobkowej upływa z dniem 10 marca 1934 r.

Dowody rejestracyjne autobusów winni właściciele zamienić bezpośrednio w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim — Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Poznaniu najpóźniej do 31 marca 1934 r.

Pożyteczna polska instytucja.

Odpowiadając na zapytania czytelników, dotyczące Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, czynnikmi miarodajne wyjaśniają, że Konserwatorium to ma nadany przez Magistrat tytuł „Miejskie Konserwatorium Muzyczne” (uchwała z dnia 17. 6. 1925 r.).

Konserwatorium dostawało w ubiegłych latach roczną zapomogę w wysokości kilku tysięcy złotych, obecnie przewiduje się 1.000 zł w budżecie miejskim na rok 1934-35. Zapomoga ta ma na celu opłacanie kosztów nauki muzyki za dzieci ubogich rodziców (przeważnie robotników), a które wykazały zdolności muzyczne.

Magistrat ustanawia corocznie komisję nadzorczą dla spraw Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

Dyrektorem Konserwatorium jest pani Jahnke, zatwierdzona reskryptem Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 30 października 1930 r.

Impreza jest prywatna, jednakże pod kontrolą miasta i z obowiązkiem kształcenia dzieci niezamożnych rodziców bezpłatnie.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY
(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s.z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzyszy — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:
Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.50.
Toruń-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Pila 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unieście-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karżniewo-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59.

Marysienka
Pocz. o g. 5, 6, 25 i 9.

Dziś rewelacyjna premiera!
Poleźny dźwiękowiec o zakazanym miłości ofiara do zakonnic, dramat z za kulis klasztornej życia. Aretwór gen. reż. Victora Fleminga pt.

BIAŁA LILJA

W rolach głównych:
Helena Hayes
Clark Gable

oraz rozkoszny dźwiękowiec, najnowszy superfilm francusk. prod. pt.
7 dni szczęścia

Sokół żeński.

Dziś od godz. 5 badanie lekarskie zawodniczek w Poradni Lekarskiej ul. Libelta.

O godz. 7 trening ping-pongowy w sekretarjacie dla zawodniczek.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Dziś lekcja orkiestry o godz. 18-ej.
Jutro schadzka o godz. 17-ej. Dyżur pełni drh. Krawczak. — Biblioteka czynna od godz. 19—21-ej.

We wtorek o godz. 19,30 zbiórka wszystkich ping-pongistów, celem ustalenia składu drużyn do rozgrywek.

— **Nowy prezes sądu.** Prezes Sądu Okręgowego p. Plejewski z Ostrowa obejmie w dniach najbliższych stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Dotychczasowy prezes p. Żulkwa otrzymał notarijat w Kaliszu.

— **Nowy prezes dyrekcji poczt.** Na miejsce prezesa p. Siojewskiego, który przechodzi w stan spoczynku, prezesem dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy zamianowany został prezes dyrekcji katowickiej p. Kozubek. Miejsce zaś prezesa w Katowicach zająć ma płk. Popiel.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 24 lutego br. przeprowadzi 15 pułk artylerji lekkiej ostre strzelanie z karabinów maszynowych na garnizonowej strzelnicy bojowej. Zabezpieczenie terenu uskuteczni dowództwo pułku przez posterunki wojskowe.

— **Bydgoski Okręg „Caritas”** podaje do wiadomości członkom i osobom zainteresowanym, że z dniem 15 bm. przeniósł biura swoje z ul. Dworcowej na ul. Marcinkowskiego 1. Godziny przyjęć stron od godz. 9 do godz. 13.

— **Interesujący wykład.** Zapoczątkowano przez uniwersytet poznański wykłady na prowincji przyjęła inteligencja, a głównie młodzież kształcąca się — z niekłamanym uznaniem. Na wykładzie historycznym znanego badacza epoki Wielkiego Księstwa Warszawskiego p. Janusza Staszewskiego, który bawił wczoraj w Bydgoszczy, było przeszło stu słuchaczy. Między innymi dowiedzieli się słuchacze, że w sławnym pułku huzarów, który w r. 1809 zdobył na Austryjczykach swoje piękne mundury, służyli ochotnicy przeważnie z departamentu bydgoskiego, kolebką zaś 1 pułku strzelców konnych był Inowrocław.

— **Zakład badania masła** z Miasteczka przeniesiono do Bydgoszczy. Liczyć się należy ze zwiększeniem wywozu masła. Eksporterom przyznano premie wywozową w wysokości 140 zł za 100 kilo.

— **Wieczorny kurs stenografji.** Zarząd Koła Absolwentów Szkół Handlowych uważa za wskazane organizować kurs stenografji polskiej syst. Gabelsbergera-Polińskiego. W tym celu zwołuje się zebranie organizacyjne na dzień 22 bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi przy ul. Zyg. Augusta. Kurs obejmować będzie wykłady dla początkujących i dla tych, którzy chcą dojść do rekordowej szybkości w stenografowaniu. Udział w kursie brać mogą wszystkie osoby chcące nauczyć się stenografji. Kurs odbędzie się w godzinach wieczornych.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Premiera p. t. „Obiad o 7-iej” pozyskała powszechne uznanie. Doskonałe wykonanie filmu w najdrobniejszych szczegółach, reżyserja, technika i gra całej plejady wybitnych sił aktorskich wywarły wrażenie imponujące. Dziś powtórzenie filmu, zasługującego na zobaczenie. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni wielki dramat dźwiękowy z udziałem Głorji Swanson p. t. „Kontrakt małżeński” o treści poruszającej ciekawie zagadnienia nowoczesnego małżeństwa. Nadprogram: o wysokich walorach artystycznych groteska p. t. „Świt, dzień i noc”, tygodnik Paramountu i kronika dźwiękowa. Radzimy zobaczyć. Pocz. o 5.

BALTYK. Dziś „Zwycięska horda” z królem sensacji Rychardem Arlenem oraz potężny historyczny film polski pt. „Księżna Łowicka” ze Smosarską, Jaraczem, Węgrzynem i in. Pocz. o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś film ilustrujący jeden z piękniejszych sportów zimowych narciarstwo p. t. „Białe szaleństwo”, obfitujący w szereg pełnych emocyj scen na śnieżnej bieli w górach, oraz egzotyczny z życia Chińczyków p. t. „Złoty książę” z Ramonem Novarro, który pierwszy raz na ekranie gra z znakomitą tragiczką Heleną Hayes. Oba filmy dostarczają wiele odmiennych wprawdzie lecz silnych wrażeń. Pocz. o 5, 6, 45 i 9.

MARYSIENKA. Po zasłużonym powodzeniu ostatniego programu dziś wchodzi na ekran potężny film o miłości oficera do siostry zakonnej p. t. „Biała lilja”. Karnawał we Włoszech, kulisy klasztornej życia, ucieczka włoskiego lotnika z niewoli niemieckiej, to atrakcyjne mo-

Uwolnienie dyrektora i prokurenta „Deutsche Volksbank”.

Z „wielkiej chmury” — wielkie nic.

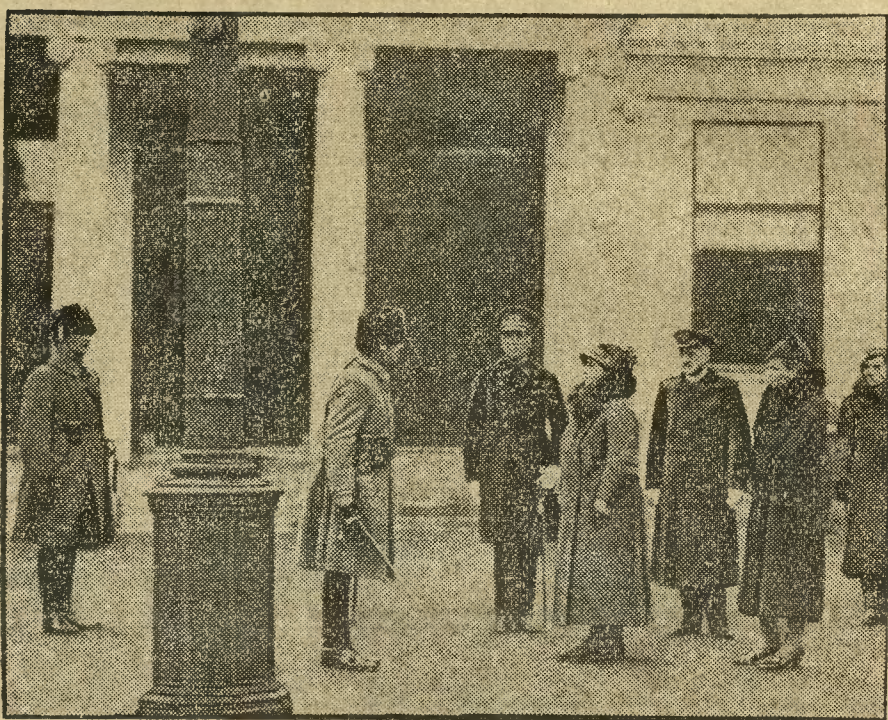
W ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych wskutek zażalenia, sąd na specjalnym posiedzeniu rozpatrzył sprawę aresztowania na zarządzenie sędziego śledczego apelacyjnego p. Wolskiego, dyrektora Krefta oraz prokurenta Bigalkego, urzędników „Deutsche Volksbank” w Bydgoszczy. Sąd zażalenie powziął decyzję natychmiastowego uwolnienia z aresztu dyrektora Krefta i prokurenta Bigalkego, tak że obaj urzędnicy bankowi w godzinach południowych byli już na wolności. Dyrektor Kreft i prokurent Bigalke zatem przez cztery dni przesiadzieli w areszcie śledczym.

Jak wynika z artykułu „Deutsche Rundschau” aresztowanie nie miało żadnego związku ze śledztwem w sprawie upadłości Banku Stadthagena, ani też — jak wynika z oświadczenia dyrekcji „Karbidu” — bez-

pośrednio z „Karbidem Wielkopolskim”. Według powyższego pisma przyczyna aresztowania była pewna mylna informacja, udzielona przez dyrekcję „Volksbanku” o honorowaniu pewnego czeku „Brandenburgische Karbidwerke” z roku 1922, a więc przed dwunastu laty. Dyrektor Kreft oraz prokurent Bigalke w owym roku inflacyjnym jeszcze nie pracowali w „Volksbanku”. Wskutek tego „Deutsche Rundschau” zaznaczyła, że oczekuje natychmiastowego uwolnienia zaaresztowanych urzędników.

Krzyk, jaki podniosła prasa, po zaaresztowaniu dyrektora i prokurenta „Volksbanku” nie był usprawiedliwiony. Z „wielkiej chmury” znowu — wielkie nic. Dziwne, że o uwolnieniu powyższa prasa dotąd nie wspomina.

Święto huzarów holenderskich.



Z okazji 100-lecia holenderskiego pułku huzarów odbyła się rewja pułku na dziedzińcu pałacu królewskiego. Na fotografii widzimy królową Wilhelminę odbierającą raport od dowódcy pułku.

Czytelnicy nasi mają głos.

Sprzedaj ciast w dom, poza dom

Takie wywieszki widzi się w Bydgoszczy za szybą wystawową prawie każdej cukierni. Co to ma znaczyć? Jeszcze „w dom” można wytłumaczyć, ale „poza dom”? Czy to nie zaby-

tek przypadkowo śp. niemczyzny? — tylko słowo Lokal zastąpiono słowem dom, no i wypadło głupstwo! Wogóle po co te wywieszki? Przecież tam, gdzie wisi szyld z napisem cukiernia, a za szybą wystawową leżą ciastka i pieczywo cukiernicze, może każdy wejść i kupić takie ciasto „w dom” i do pociągu i do auta na drogę, a nawet i poza dom o ile go żona nie przylapie. Czyżby Bydgoszcz była taką zacofaną dziurą, a jej mieszkańcy tak niedorozwinięci, żeby ich napisami trzeba było pouczać, że ciastka kupuje się w cukierniach, a nie u Barty czy Kreskiego?! Ze przykład, zwłaszcza zły i głupi jest zarzylowy świadczy niedawne ogłoszenie dziennikarskie tej treści: Krawcowa rutynowana wychodzi poza dom. Czyżby do prawdy takie braki były w mieszkaniach bydgoskich, że trzeba wychodzić poza dom? Przecież te sprawy dawno już uregulował minister Składkowski. S. S.

Groźni włamywacze w potrzasku.

W sobotę wieczorem podejrzenie policji wzbudzili dwaj osobnicy, kręcący się na dworcu bydgoskim. Podejrzenie to okazało się słuszne, bowiem osobnicy ci istotnie byli ze świata przestępczego, oddawna poszukiwani przez policję. W komisariacie kolejowym podano osobników tych rewizji osobistej i stwierdzono, że mieli przy sobie różne narzędzia złodziejskie. Nazwiska włamywaczy są Feliks Wojcik i Leonard Zalewski.

Straż pożarna zaalarmowana do Teatru Miejskiego.

W ub. sobotę podczas odegrania trzeciego aktu operetki „Dziewczynki z fiołkami” około godz. 22,30 straż pożarna zaalarmowana została do Teatru Miejskiego. Na szczęście alarm okazał się fałszywym. Wskutek bowiem nadmiernej nagrzania — ponad 40 stopni Celsjusza — automatycznie działające grzejniki zaalarmowały straż. Stwierdzić należy, że wypadków fałszywego alarmu o pożarze w Teatrze Miejskim było już kilkanaście. Kogo tu winić?

Komunikat w sprawie „ZAKSU”.

W wyniku dorocznej porządkowej lustracji, przeprowadzonej przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy w Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznym „Zaks”, podaje się do ogólnej wiadomości, że wbrew szerzonym pogłoskom:

1. wszystkie czynności Związku odbywały się prawidłowo, zgodnie z uchwałami Walnych Zgromadzeń,
2. lustracja Komisariatu Rządu nie wykazała jakiegokolwiek nadużycia,
3. przystosowanie podstaw prawnych w Statucie do nowej Ustawy o Stowarzyszeniach, Komisariat Rządu zlecił samemu Stowarzyszeniu, co stwierdzono pismem Komisariatu Rządu z dnia 10 bm. za Nr. BS. 11-4-1-207.

Warszawa, dnia 16 lutego 1934 r. (3027)

Dezterter i morderca nie będzie rozstrzelany.

Poznań, 18. 2. Przed wojskowym sądem okręgowym odbyła się wczoraj w trybie doraźnym rozprawa karna przeciwko strzelcowi 56 p. p., Józefowi Janikowi z Krotoszyna, dezterterowi, który zabił stróża nocnego, Przybyłaka, i ciężko ranił posterunkowego policji, Marty-nę.

Sąd wojskowy wydał wyrok, skazujący Janika na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Późnym wieczorem do Poznania nadeszła depesza, że p. Prezydent skorzystał z prawa łaski, zamieniwszy Janikowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO SZWEDEROWO.

Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 20 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej.

Na porządku niezmiernie ważne sprawy, które zreferuje prezes Zarządu Okręgowego. Już dziś zwracamy uwagę na konieczność przybycia wszystkich członków.

Kto wygrał na loterji?

Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze **KAPTURKIEWICZA** Bydgoszcz, Marszałka Focha 17. (3020) Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

W drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

- 50.000 zł. Nr. 15231.
- 15.000 zł. Nr. 57088.
- 5.000 zł. Nr. 58552.
- 2.000 zł. Nr. 59154 116997.
- 1.000 zł. Nr. 42608 45073 82050 86792.
- 500 zł. Nr. 28991 35433 88288 127406 134822 142656 144289.
- 400 zł. Nr. 10385 11022 12675 63549 82275 84974 84975 97905 141194 142276.
- 200 zł. Nr. 136 8393 8586 13858 38588 57412 84911 85281 89711 111257 128226 129010 135504 138607 139092 169541.
- 150 zł. Nr. 743 5690 5871 12753 18976 19911 19898 21380 24886 30134 33335 39567 40634 46623 46845 50148 50690 55515 58122 66896 71968 74154 78561 86348 87387 88874 94352 98541 105454 107213 110399 112331 113783 115462 117368 119907 123208 124188 140006 143548 152938 157961 158809 164710 81263.

Ciągnięcie popołudniowe:
5.000 zł. Nr. 126170.
1.000 zł. Nr. 16480.
500 zł. Nr. 64389 114459.
400 zł. Nr. 13792 70044 79894 91511 97874 115459 115994 123971 164749.
200 zł. Nr. 3863 30412 36728 41620 74558 94568 117116 134939.
150 zł. Nr. 2880 9241 13088 14662 21078 27378 37224 38535 40001 46185 46379 46813 52688 60268 64280 64834 72860 76549 78019 78067 82207 82523 83877 84238 87616 87846 92201 101356 101592 120499 123401 128011 133386 134715 138910 148034 148127 150537 151477 157698 160202 161937 168151 169593.

Stan wody na Wiśle dnia 19 lutego:
Zawichost 1.43, Warszawa 1.37, Płock 1.61, Toruń 1.13, Fordon 1.22, Chełmno 1.07, Grudziądz 1.46, Korzeniewo 1.58, Piekło 82, Tczew 60, Einlage 2.44, Schievenhorst 2.04.

Skandal w Japonii.

2 ministrowie i 130 posłów zamieszanych w aferę.

Tokio, 19. 2. (PAT). W parlamencie japońskim od trzech dni rozgrywa się gwałtowne sceny na tle skandalu, który przyczynił się do rozłamu stronnictwa Seiyukai należącego do koalicji rządowej.

Dwóch byłych członków partii Seiyukai—Kazumi Okomato i Genkuro wystąpiło z oskarżeniem przeciwko Ministrowi Oświaty Watoyama i Ministrowi Kolei Mitsuchi, zarzucając im szereg wykroczeń w związku ze sprzedażą terenów na Sachalinie oraz podziałem akcji banku Formozy. Do tej afery ma być włączonych rzekomo 130 posłów stronnictwa Seiyukai.

Zarówno Minister Komunikacji, jak i Minister Oświaty stanowczo przeczą wytoczonym przeciw nim zarzutom, powołując się na orzeczenie władz sądowych, iż zbadanie operacji sprzedaży terenów i lasów na Sachalinie nie wykazało żadnych nieprawidłowości, obciążających Ministra Oświaty.

Parlament mianował specjalną komisję, która postanowiła przesłuchać Ministra Oświaty i Ministra Komunikacji. Ministra Sprawiedliwości i Ministra Finansów.

Paryż, 19. 2. (PAT). Agencja Rengo donosi z Tokio, że możliwym jest, iż kompromitacja ministra oświaty Hatoyama może mieć poważne następstwa polityczne, a w szczególności może pociągnąć za sobą dymisję całego gabi-

netu. Członkowie partii Minseitō uważają ustąpienie ministra za pewne, oraz spodziewają się, że cały gabinet poda się do dymisji. Partja nie chce się zgodzić na taką ewentualność, aby podał się do dymisji sam minister oświaty i by po nim premier objął tekę.

Żeńskie Tow. Gimn. Sokół

organizuje

WYSTAWĘ ROBÓT KOBIECYCH

w pierwszej połowie marca br.

Blizsze szczegóły w sekretarjacie, Dworcowa 5

Demonstracje socjalistów polskich.

Jak wygląda międzynarodowa solidarność proletariatu.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Już kilkakrotnie usiłowano demonstrować przed konsulem austriackim w Warszawie przy ul. Koszykowej w związku z krwawymi i tak bardzo bolewaniami godnymi wypadkami w Austrii, a przede wszystkim w Wiedniu. Zawsze zjawiała się na czas policja, która rozpraszała demonstrantów. Szczególnie w sobotę ub. dużą ruchliwość okazał socjalistyczny, żydowski związek robotniczy „Bund”. Obecnie poselstwa austriackiego pilnuje policja piesza i konna, która dotychczas pilnie strzegła poselstwa niemiec-

kiego przy ul. Pięknej.

Na dzień dzisiejszy związki socjalistyczne zapowiedziały demonstracyjny strajk półgodzinny, który odbyć się ma między 11 i 11 i pół przed południem. Manifestacja ta ma być hołdem proletariatu polskiego dla walczących towarzyszy austriackich. Nawet w tym momencie okazał się brak solidarności, bo robotnicy, znajdujący się pod sztandarem frakcji rewolucyjnej PPS będą strajkować od godz. 9.45 do 10.15. Tak wygląda międzynarodowa solidarność proletariatu.

Kronika radjowa.

CZEGO NIE PRZEWIDZIAŁ EIFFEL?

Ongis światowej sławy konstruktor francuski, M. Eiffel, twórca najwyższej w świecie wieży stalowej swego imienia, wybudowanej w roku 1900 na terenach Wystawy Międzynarodowej w Paryżu, nie przewidywał z pewnością tego rozległego znaczenia, jakiego dzieło jego nabiera dziś w służbie publicznej. Nie przewidywał zapewne, że szczyt jego wieży przewyższą wkrótce drapacze nieba stawiane w Ameryce. Z pewnością jednak, Eiffel nie przypuszczał, że małe budynek ustawiony na najwyższej kondygnacji wieży, pełnić będzie rolę, jakby agencji prasowej, rozsyłając na cały świat, na niewidzialnych falach radjowych, wiadomości tak niezbędne dziś dla wojennej floty francuskiej i wojsk francuskich w Marokku.

ODNALEZIONY LUXEMBURG.

Radjostacja w Luxemburgu przestała wreszcie błąkać się po nieznanym falach i ustabilizowała swe transmisje na fali 1.442 m — wspólnej z falą sowieckiej radjostacji w Mińsku Litewskim.

Zdaje się jednak, że w ogólnym, nowym porządku w przydziale fal długich dla stacji wielokilowatowych, wprowadzona będzie w tym wyjątkowym wypadku mała poprawka: Luxemburg, nadający od niedawna z olbrzymią mocą 200 kw, przesunięty zostanie na falę cokolwiek dłuższą. W każdym razie stacja, która sprawia wiele kłopotu radjostuchaczom na zachodzie Europy, przestała już być „dziką”.

KONFERENCJA UNJI RADJOWEJ W LONDYNIE.

Wobec ciągle wikłającej się sprawy uporządkowania stosunków w eterze, zwolana ma być do Londynu, na dzień 12 czerwca br., następna konferencja Międzynarodowego Związku Radjofonicznego. Konferencja potrwa do 20-go czerwca.

PLYWAJĄCY KOŚCIÓŁ.

Holendrzy, którzy potrafiли wydrzeć morzu niemal 1/3 swego terytorjum w Europie, nie zapominają także o potrzebach kulturalnych licznych rodaków, spędzających większą część życia na morzu, mianowicie o rybakach i flocie. Holenderskim statkom rybackim towarzyszy od niedawna przedziwny parowiec - „De Hoop” (Nadzieja). Jest to statek spełniający zadanie wielorakie: pływającej latarni morskiej, stacji ratowniczej, szpitala, szkoły, a nawet kinematografu. Ostatnio okręt rozszerzył swą działalność, dzięki zainstalowaniu na nim krótkofalowej stacji nadawczej z prawdziwym studio, z którego przez mikrofon transmitowane są nabożeństwa i kazania w dniu świąteczne, odbierane na głośniki przez statki rybackie.

Odpowiedzi redakcji

Ptaki wypycha Knabe w Bydgoszczy, ul. Bielicka 22.

Sosna. Wjersz o śledziu ubawił nas serdecznie. Treść dobra, forma słaba. Przechochamy na pamiętke.

Politykowi. Prawdziwe nazwisko Litwinowa brzmi Finkelstein. Oczywiście, żyd. Korespondenci warszawskiej „Gazety Polskiej” Otmara w Moskwie i Sokółów w Londynie też — żydzi.



Praca w kołchozach.

W niektórych okolicach południowej Rosji, gdzie panuje klimat cieplejszy rozpoczęły się już prace wiosenne. Ludność wiejska zorganizowana w kołchozach ma do dyspozycji najbardziej nowoczesne środki techniczne. Na fotografii widzimy kobietę, która wyjeżdża na czele szeregu traktorów w pole.

Złoty polski stoi jak mur.

Polska polityka walutowa nie ulegnie zmianie.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Urzędowe obniżenie kursu waluty czeskiej wywołało w warszawskich kołach finansowych pewien niepokój. W związku z tem minister skarbu p. Zawadzki udzielił wywiadu prasowego, w którym zapewnia, że polityka walutowa Polski nie ulegnie żadnej zmianie. I raz jeszcze podkreśla, że sytuacja budżetowa i kasowa nie nastęrcza na czas dłuższy żadnych obaw i że ma to głębokie przekonanie, że i za rok minister skarbu będzie

mógł stwierdzić to samo. Podkreślił też, iż Polska jest dziś elementem ładu w chaosie walutowym świata. Zakończył słowami: „nic nas nie może sprowadzić z dotychczasowej drogi, niewątpliwie ciężkiej, którą już mamy prawie całkowicie za sobą i która jedynie prowadzi do dalszego zdrowego rozwoju gospodarczego. Byłoby zdradą wobec poniesionych dotychczas ofiar przez społeczeństwo nasze pogrążać je dzisiaj w odmęcie eksperymentów walutowych”.

Nieudała kradzież.

W zamiarze dokonania kradzieży dobrych win zagranicznych i likierów krajowych nieznanemu złodziejce wybił onegdaj nocy szybę w oknie wystawowym znanej firmy Schmidt przy ul. Jagiellońskiej 12. Stróż nocny dyżurujący w tym rejonie przeszkodził złodziejce w robocie, tak, że nie zdołał on niczego zabrać.

— Zebranie koła pań przy Pomorskiej Rodzinie Kolejowej poświęcone było sprawozdaniu z gwiazdki. Obdarowano wówczas 779 osób, w tem 182 wdowy, 5 sierót, 176 półsierót i 416 dzieci pracowników kolejowych służby czynnej, pobierających niskie uposażenia. W rachubę były brane dzieci tylko od lat 4 do 14. Wydano: 542 turebek słodczy 1 1/2-kilogramowych, 206 porcji cukru po 1 funcie, 200 paczek kawy słodowej po pół funta, 207 struclii po 3 funty, 151 par obuwia skórzanego, 434 mtr. flaneli, 5 mtr. szewiutu, 34,5 mtr. manczestu, 190 zabawek i 200 książek. Środki na gwiazdkę Koło pań czerpało z Zarządu

Głównego 3800 zł i dobrowolnych składek pracowników kolejowych 608,85 zł. Koło pań, zarząd, złożył serdeczne podziękowanie gościom, którzy zaszczylili swą obecnością obchód, prezesowi Pożpisziliowi za przydzielenie koła 3000 zł i ofiarowanie 36 książek, pracownikom kolejowym za składki na rzecz gwiazdki, p. Faleronowi za

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

sporządzenie list i książki oraz inne prace związane z obchodem i paniom opiekunkom za prace i pomoc przy rozdawaniu darów.

Życia towarzysztw.

Poniedziałek, 19 lutego 1934 r.

Godz. 20,00: Koło Przyjaciół 8 drużyny harcerskiej. Schadzka w hotelu Lengning. Ważne sprawy.

— Sokół I. Zebranie zarządu w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35.

— Tow. Ośw. „Lech”. Zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

Godz. 20,15: „Harmonja”. Zebranie zarządu. We wtorek, 20. bm. o g. 20 zebranie mies.

Wtorek, 20 lutego 1934 r.

Godz. 19,00: Bractwo Straży Honorowej przy Farze. Zebranie roczne w Domu Katolickim. Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Odrodzenie”. Lekcja śpiewu w lokalu zwykłym.

— Towarzystwo Uczennic Handlowych. Roczne walne zebranie.

Giełda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenvca 748 g/l (127,1 f. h.)
Zyto 704 g/l (118,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiatowy 673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 17 lutego 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 60 ton	od zł 14,67	do zł 14,75 14,50— 14,75
Usposob. spokojne		
Pszenvca	zł	17,50— 18,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	zł	14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł	13,75— 14,00
Usposob. spokojne		
Owies	zł	11,75— 12,25
Usposob. spokojne		
Mąka zyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22,00
Mąka zyt. 60% wł. worka zł		
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		30,00— 31,50
Usposob. spokojne		
Otręby zyt. standartowe zł		9,75— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,50— 11,00
Otręby pszen. gr. stand. zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł	42,00— 44,00
Rzepak zimowy	zł	42,00— 44,00
Peluszka	zł	13,00— 14,00
Groch polny	zł	15,00— 17,00
Groch jadalny	zł	19,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł	23,00— 26,50
Groch Folgera	zł	19,00— 22,00
Łubin niebieski	zł	6,00— 7,00
Łubin żółty	zł	7,50— 8,50
Seradela nowa	zł	12,00— 13,00
Konicz. żółta, odłuszcz. zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł	70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł	160,00—210,00
Ziemniaki jadalne	zł	
Ziemniaki fab. za kg. % zł		19
Płatki ziemniaczane	zł	15,00— 16,00
Makuch lniany	zł	19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł	15,50— 16,50
Makuch słonecznikowy	zł	17,00— 18,00
Mak niebieski	zł	46,00— 50,00
Gorzycza	zł	32,00— 34,00
Siemię lniane	zł	40,00— 44,00
Wyka	zł	13,00— 14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płać w dniu 19. II. 1934.

dolary amerykańskie	5,32
funtów szterlingów	27,10
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	208,10
guldeny gdańskie	172,49
liry włoskie	46,52
florency holenderskie	355,95

NA KRUPÓWKACH.

— Co? Kochana pani w Zakopanem? Przecież mają nienawidzić tej miejscowości.

— Racja.

— Więc zmienił przekonania?

— Co znnowo? To ja zmieniam męża.

UŚWIADOMIENIE ŻONY.

— Czy sądzi pan, że mąż powinien uświadamiać żonę o swych interesach handlowych?

— Owszem, ale tylko wtedy, gdy się nie zarabia.



W ciągu nocy o 15 lat młodsza

dzięki użyciu orientального preparatu uszczelniającego „ALMA” usuwającego piegę, wągry, przyszcze, brunatne plamy, zmarszczki, czerwoność nosa i inne błędy piękności. Cera staje się oświecająco czysta i pełna młodocianej świeżości. Cena zł 2,50, podwójny pakiet zł 3,50. Specjalna oferta! Kto przesła w ciągu 3 dni wyświeta niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. Proszę o podanie, czy cera sucha czy tłusta.

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka poczt. 100/850.

„SŁAWA” to elegancki bucik! (3022)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Nauki

ksiegowości, korespondencji i stenografji udziela także listownie, stancja na miejscu, (3024) G. Vorreau rewizor ksiąg Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 10. Odprasowanie i reperacje wszelkiej garderoby damskiej i męskiej. Pierwszorzędne wykonanie na miarę. Chrobrego 7 mieszk. 3. (1315)

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych „DRUKARNIA BYDGOSKA” POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.



Piękny biust

dzięki użyciu paryskiego eliksiru „Ideal” (recepta prof. Dr. Dubois). IDEAL daje pierwszorzędne zadziwiające wyniki przy zaniku chorobliwym, wzgl. nierozwinięciu biustu, nadając opadającym piersiom w ciągu krótkiego czasu twardość i elastyczność 18-letniej dziewczyny. „Ideal” wypróbowany przez sławne lekarki, wyrażające się o nim z pełnym uznaniem. Cena złotych 2,50, podwójny pakiet kurac. złotych 3,50. Wysyłka dyskretna. Specjalna oferta: Kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. (3049) Dr. N. c. Kemeny, Cieszyn, skrytka poczt. 100/860.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Dom morga ogrodu, miesięczny dochód 175 zł., cena 15.000 zł., wpłata 10.000 zł., reszta podług umowy. Wiadomość w Dzienniku. (3035)

Dom przy Gdańskiej, wpłata 30.000, okazjnie sprzedam. Emeryt, Dworcowa 2. (3059)

Motocykl (2655) B. S. A. 500 cm., najnowszego typu sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Jasiński, Wąbrzeźno Marsz. J. Piłsudskiego 57.

Budynek 2 piętrowy z ogrodem. Cena 16.000 zł. Dworcowa 46. Pralnia. (1639)

Motocykl F. N. 500 cm., pierwszorzędny stan sprzedam. Of. pod „F. N.” do Dziennika. (3031)

Łóżko używane sprzedam. Promenada 19 — 5. (3032)

Nowy męski pokój sprzedam tanio. Jackowskiego 21, m. 2. (3037)

Sprzedam 100 ctr. siana nadwiślańskiego (bydłec). Czakański Alfred, Solec Kujawski. (1634)

Fortepian krótki czarny za bezcen. Pomorska 14, m. 1. (1637)

Żelazne dziecięce łóżko na sprzedaż. Zduny 3, m. 9. (1640)

Pierzyne sprzedam, 36 zł. Szczecińska 7, oficyna m. 8. (1433)

Drzwi i okno składowe z oszkleniem na sprzedaż. Towarzystwo Mieszkaniaowe Libelta 12. (2960)

Sprzedam okazjnie pokój jadalny Kołtataja 3, m. 3. (1544)

Okazja! (1651) Z powodu wyjazdu sprzedam zaraz mój skład kol. delik. i but. sprzedaż wódek bardzo korzystnie. Adres poda Dz. Bydg.

Dywan (1652) wspaniały 3,30x4,50 jak nowy oraz jadalne kompl. sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Gdańska 107, skład papieru, od 2—4.

Rower tanio. Gdańska 103. (1648)

Sypialnie dywan okazjnie tanio. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (3060)

KUPNA

Kupię zaraz lub wydzierżawię gater lub wydzierżawię gater polnowy do przecierania drzewa. Of. do Dz. Bydg. pod „Gater”. (2866)

Wiertarkę mechaniczną na świdy 125 m/m, dobry stan. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław „250”. (3047)

Motor elektryczny 1 konny kupię okazjnie. Zgłoszenia do Dziennika pod „Motor”. (2786)

LEKcje

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186)

Sześcioklasistka udzieli lekcji tanio. Of. do Dz. Bydg. pod „Sześcioklasistka”. (3040)

POSADY WOLNE

Pianista akordeon, młody potrzebny do zespołu. Nakło „Savoy”. (3043)

Fryzjerka dobra ondulatorka zaraz potrzebna. Plac Poznański 11. (3036)

Z przebitkowa księgowością obeznaną urzędniczkę, poszukuje Antoni Piliński, Bydgoszcz Nowy Rynek 8. (3058)

Dzielną ekspedjentką dekoratorką potrzebną zaraz. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią skierować pod adresem K. Ledóchowski, Puck Rynek 33, skład bławatów i tow. krótkich. (3044)

Rzeźnicki czeladnik, siła pierwszorzędna, na wyroby potrzebny zaraz z długoletnią praktyką i dobrymi poleceniami. Masarnia Łódzka, Gdynia, ulica Świętojańska 98. (2812)

Fryzjerka (3045) dobra siła zaraz potrzebna. Z. Wiśniewski, Brodnica n./Drw., Hallera 14.

Służącą do wszystkiego (przytem dobra kucharka) potrzebną zaraz. Tylko z dobrymi świadectwami. Wiadomość 20 Stycznia 6, I. piętro, od 3—5. (3041)

Posługaczkę potrzebną. Wełniany Rynek 8, meble. (3025)

Pierwszorzędna fryzjerkę manikurzystkę z wodną ondulacją od 1 marca na dobrych warunkach poszukuję. Posada stała. Franciszek Małkowski, Gdynia, Portowa 8. (2944)

Paniąka inteligentna do obsługi gości potrzebna. Kawiarnia Zacisze. (3051)

2000 zł (3054) kaucji złożę za powierzchnię posady kierownika w składzie bławatów, konfekcji lub branży pokrewnej albo przedstawiciela, inkasenta poważnego przedsiębiorstwa. Prima świadczeń, referencje. Obecnie zajmuję posadę kierownika oddziału konfekcji. Zgł. uprasza Lipiński, Kartuzy, Fa. Bałtyk.



Kupiłem konia

dzięki drobnemu ogłoszeniu w „Dzienniku Bydgoskim”. I koń jest ze mnie zadowolony, a ja z konia. Wydatek na ogłoszenie był kilkunasto-groszowy, a mogę zarobić na koniu 65 złotych. — Niema co lepszego, jak drobne ogłoszenie w „Dzienniku”.

Chłopak potrzebny do wszystkich prac hotelowych, pracodawcy, rzetelny. Zgł. Hotel Eilers, Tuchola. (3050)

Uczeń (2941) starszy z lepszym wychowaniem, tylko rzetelny, inteligentny i pewny w liczeniu, potrzebny do mego składu kolonjalnego. Zgłoszenia pisemnie tylko pozamiejscowych, z własnoręcznie pisanym życiorysem. Fr. Bannach, Toruń

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje posady dla starszej, czystej, skromnej, pracowitej i uczciwej dziewczyny w lepszym domu, gdzieby mogła się wyuczyć gotowania bez wzajemnego wynagrodzenia. Of. filija „Zamiejscowa”. (1522)

Piekarz cukiernik poszukuje posady ewtl jako wolontariusz celem wydoskonalenia się w cukiernictwie. Oferty pod „Cukiernik-piekarz” do Dz. Bydg. (2862)

Wolontariusz kupiecki (kolonjalno-restauracyjny) poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Gorliwy” do Dziennika. (3026)

Bona higienistka, muzyczna, szycie, roboty ręczne, szuka posady za małym wynagrodzeniem. Oferty pod „23” do admin. (3053)

Gospodyni samodzielną, uczciwą, przyjmie posadę u lepszych państwa. Rączkowska, Swiecie - wieś, pow. Grudziądz. (3046)

MIESZKANIA SZUKA

Zaraz poszukuję mieszkania sześciopokojowego w okolicach St. Rynku i Gdańskiej do Mickiewicza. Oferty pod „Lekarz pow.” do filji, Dworcowa 5. (3033)

Urzednik poszukuje 3—4 pokoje, łązki, prąd zmienny. Of. do filji pod „F. A.” (3029)

Mieszkanie (3056) komfortowe, 5 do 7 pokoi poszukuje. Zgłoszenia pod „Mieszkanie” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Mieszkanie komfortowe, 4 do 5 pokoi poszukuje Antoni Piliński, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8, telefon 407. (3057)

Mieszkania wolne w Bydgoszczy. Dach nad głową. Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. na Bielawkach, komorne rok zgóry. Wiad. Tow. Właścicieli Domów, Zduny 9, od 9—13.

2 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13.

3 pokojowe: willa. Litewska 2.

4 pokojowe: Wileńska 7, m. 4.

Lokale: rest. handl. Jagiellońska 7.

2 pokojowe słoneczne, ogródek, wynajmę. Lenartowicza 6, gospodarz. (3034)

2 pokojowe (3038) kuchnia. Gnieźnieńska 3.

4 komf. pokoje. Zamojskiego 8, portjer. (1551)

Do wynajęcia w pobliżu dworca 4 pokojowe mieszkanie z kąpielką, wysoki parter. Roczny czynsz 1000 zł. Of. filija Dziennika „4”. (1653)

8-pokojowe eleganckie mieszkanie nadające się również na biura do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. (1638)

DZIERŻAWY

Poszukuje dzierżawy mleczarni w dobrej okolicy. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „51 403”. (2860)

2 składy jeden z urządzeniem dla kolonjalni, drugi obok nadający się do każdego interesu natychmiast wydzierżawie. Konrad Pawlikowski, Swiecie n/W., ul. Dworcowa 4. (2809)

Kiosk wydzierżawie ewtl. kupię. Of. pod „Kiosk”. (3030)

Emeryci! Dom 5 pokojowy, ogród warzywny i owocowy, wieś kościelna i dworzec w miejscu, od Bydgoszczy 30 km. odległa, zaraz do wydzierżawienia. Oferty do filji „Emeryci”. (1635)

Skład (1645) z przynależnym pokojem, nadający się na każdą branżę. Wiadomość 3-go Maja 9, m. 3. Gospodarz.

Soniu! (3052) W sobotę spotkać się nie mogłem. Proszę zgłosić się do Dziennika Bydgoskiego po odbiór listu.

Kurnik do wynajęcia. Pataniak, Średnia 56. (3055)

Wydzierżawie damski salon dobrze zaprowadzony w śródmieściu dobremu fachowcowi. Zgłoszenia pod „Dobre warunki” do filji Dziennika Bydgoskiego. (1649)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój tygodniowa spłata. Pod „Solidny Pan”. (2950)

Nauczycielka (2796) poszukuje taniego pokoju próżnego. Sienkiewicza 36, pierwsze piętro.

POKOJE WOLNE

Komfortowy wielki 1-2, telefon. Cieszkowskiego 3, m. 1. (2871)

Pokój 3 Maja 9, m. 3. (1644)

Pokój Król. Jadwigi 13—4. (1647)

RÓŻNE

Każdy praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel” w Unisławiu. (20068)

HUMOR ZAGRANICZNY.



— A kiedy mogę liczyć na zapłatę? — Zawsze, kochany przyjacielu, zawsze! (Le Rire)

OPRAWY KSIĄZEK oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A. Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.